

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:	roczna	ówieróroczna	ówieróroczna	ówieróroczna	ówieróroczna
roczna	32 K.	ówieróroczna	8 K. — h.	roczna	24 K.
ówieróroczna	16 K.	ówieróroczna	2 K. 70 h.	ówieróroczna	12 K.
ówieróroczna	16 K.	ówieróroczna	2 K. 70 h.	ówieróroczna	12 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.					
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.					
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.					

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokotowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych powołał sekretarza Namiestnictwa, dr. Bronisława Kwiatkowskiego i komisarza powiatowego, dr. Stefana Ślęka, do służby w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Namiestnik przeniósł koneypistę sanitarnego, dr. Piotra Jarockiego, z Turki do Sokala, a asystenta sanitarnego, dr. Jakóba Kroka, z Krakowa do Turki.

P. Namiestnik powołał dr. Jana Hupkę, właściciela dóbr ziemskich i posła na Sejm krajowy, na członka galicyjskiej krajowej komisji dla włości rentowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 listopada.

Dymisyja gabinetu.

Wiedeń. P. Prezes gabinetu bar. Beck wręczył w sobotę po południu Najj. Panu na podstawie uchwały Rady Ministrów dymisyję całego gabinetu. Najj. Pan dymisyję przyjął i polecił Ministrom aż do dalszego zarządzenia, dalsze prowadzenie agend.

Wiedeń. P. Minister spraw wewnętrznych Bienenrath był wczoraj przed południem u Najj. Pana na prywatnem posłuchaniu, które trwało godzinę,

i otrzymał od Monarchy polecenie utworzenia gabinetu.

Korespondent nasz wiedeński (i) pisze pod d. 7 b. m.:

Gabinet JE. bar. Becka podał się dzisiaj do dymisyji. Uchwała Rady Ministrów zapadła na posiedzeniu, dzisiaj w południe odbytem. Po południu wręczył JE. bar. Beck prośbę tę Najjaśniejszemu Panu a Monarcha przyjąwszy dymisyję, porucił gabinetowi prowadzenie agend państwowych aż do dalszego postanowienia.

Wydany dzisiaj wieczorem komunikat urzędowy w suchych, lapidarnych niemal słowach — powyższej mniej więcej osnowy — zawiadamia o tej doniosłej zmianie, jaka nastąpiła w najwyższym zarządzie Państwa.

Gabinet bar. Becka był Rządem koalicyjnym. Przedstawiał jakby emanację parlamentu. Idea koalicyi wielkich stronnictw politycznych i narodowych była od pierwszej chwili, gdy JE. bar. Beck — w dniu 2 czerwca 1906 r. — objął rządy, podstawową myślą polityki i syntezy jego gabinetu. Przy rekonstrukcyi tego gabinetu, która właśnie rok temu nastąpiła, znalazła idea ta jeszcze silniejszy wyraz, gdyż skład gabinetu zastosowano w jeszcze większej mierze, niż poprzednio, do składu Izby posłów, do stosunku sił wielkich stronnictw parlamentu, tak, jak się one przedstawiały po pierwszych walnych wyborach, przeprowadzonych na podstawie powszechnego prawa głosowania. W szczególności po raz pierwszy wzięło wówczas w składzie Rządu udział stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, które z wyborów tych wyszło w całości poważnym zastępcie.

Koalicya stronnictw oznacza nie zlanie się w jedną całość, lecz zrzeszenie się tych stronnictw, dla przeprowadzenia pewnych wspólnych punktów programu politycznego lub społecznego i gospodarskiego, dla zapewnienia Państwu normalnego, uporządkowanego życia i rozwoju. Stronnictwa nie wyrze-

kają się swych programów partyjnych, ale postanawiają przeprowadzić z nich to tylko, co w danych warunkach jest możliwe, a ponieważ przyjmują na siebie odpowiedzialność za to, że Państwo otrzyma na czas wszystko, co dla jego rozwoju i egzystencji jest potrzebne, to jest t. zw. konieczności państwowe, przeto zastrzegają sobie także nawzajem wpływ na zarząd Państwa. Wpływ ten wywierają przez przedstawicieli swych w Radzie Ministrów. To współpracoństwo jest jakby techniczną gwarancją należytego funkcjonowania każdej koalicyi, współdział w rządach i w odpowiedzialności za sprawy państwa jest jej cechą zmienną, — kompromis jej podstawą.

JE. br. Beck był gorącym rzecznikiem zasady, że wobec politycznych i narodowościowych stosunków Austrii, system koalicyjny, mianowicie t. zw. system koalicyi parlamentarnej, jedynie może Państwu zapewnić spokój wewnętrzny i uregulowaną gospodarkę państwową, jedynie może być skuteczną rekojmnią spełnienia życzeń ludności i potrzeb Państwa, on jedynie może złagodzić antagonizmy i ułatwić, w pewnych warunkach nawet zgoda umożliwić pracę ustawodawczą w parlamencie.

Doświadczenie dowiodło, że br. Beck się nie mylił. Półtrzyście roku rządów gabinetu br. Becka należałoby do najważniejszych w historii nowoczesnej konstytucyjnej Austrii. Gabinet objął w spadku po poprzednikach swych sprawę reformy wyborczej wobec skomplikowanych stosunków politycznych i narodowych w Austrii tak niesłychanie trudną — i rozwiązał ją pomyślnie, stwarzając nową epokę w życiu parlamentarnem Państwa. Gabinet doprowadził potem do końca tak niezmienne trudne, a ważne rokowania z Węgrami w sprawie ugody ekonomicznej i nakłonił parlament do uchwalenia tej ugody na czas, a w ten sposób zapewnił Państwu na długi lat szereg warunków spokojnej ekonomicznej i politycznej egzystencji. Gabinet przeprowadził normalne uchwalenie budżetu w drodze parlamentarnej,

przyczem rozliczne życzenia stronnictw mogły znaleźć uwzględnienie, — przeprowadził znaczne podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej, którego wymagało bezpieczeństwo Państwa — rozwinął bardzo intensywną działalność socjalno-polityczną (n. p. regulacya poborów urzędników i rozmaitych kategorii służby państwowej) — bardzo intensywną działalność w dziedzinie komunikacji (upaństwowienie rozmaitych linii kolei żelaznych, setki milionów na nowe lokomotywy i wagony), handlu, przemysłu, rolnictwa, szkolnictwa i t. d. i t. d. Gabinet ten wprowadził także kwestę sanacyi finansów krajowych na tory pozytywne, a ostatnim jego czynem było przedłożenie projektu ustawy w sprawie tak niesłychanie doniosłej, jak ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy...

Naturalnie w pobieżnym tym szkicu można zaledwie potrącić o niektóre tylko prace, zasługi i zdobycze gabinetu, których doniosłość sięga daleko w przyszłość. Kompromisowa, łagodząca sprzeczności polityczne działalność gabinetu ogarniała także stosunki w poszczególnych krajach koronnych i tam w wielu wypadkach wycisnęła swe dodatnie piętno. Na rządy tego gabinetu przypada również aneksya Bośni i Hercegowiny.

Złożony ze znakomitych fachowców i parlamentarzystów gabinet ten — w którym także i przedstawiciele Koła polskiego brali udział i odegrali tak chlubną rolę — padł jednak ofiarą namietności stronnictw politycznych, gdy stronnictwa zapomniały o przewodniej myśli koalicyi, o tem, iż polityka jest sztuką umiarkowania i kompromisów. W takich wypadkach często się dzieje, że gdy walczące z sobą obozy spostrzegą, iż walka nie doprowadzi do celu, by zakryć swe cofanie się z niej lub umożliwić sobie odwrót, zwracają się wspólnie przeciw komuś trzeciemu. Tym trzecim, który sięgnął na siebie gromy zarówno z niemieckiej i czeskiej, z liberalnej i konserwatywnej strony, był w tym wypadku Szeft gabinetu. Widząc,

4)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

II.

Wiolonczela zda się głosem ludzkim ika i zawodzi. Rozżalona kwili cicho, rzewnie, jęklawie, to znówu rozbrzmiewa potężnym hukem groźby, niby pomruki oddalonego gromu, niby burzy pędzącej wśród świstów wichru, wśród szumu drzew rozkołysanych w niepokoju. Idzie z otchłannej duszy instrumentu, majestatyczna groza rozsłalałych żywiołów i bije o dusze zebranych. Głębokie dźwięki strunnych dreszczów rozfalowały rytmicznie atmosferę salonu.

Andrzej czuje te fale, jak uderzają weń z siłą i porywają w swój rytm bezwzględny. Postrzega, że wszyscy obecni podlegają tym samym wpływom niepodzielnie, że artysta wiedzie ich za sobą bezwolnych, jakby oczarowanych, jakby opanowanych władną wolą jego — wiedzie ich duchy, gdzieś w świat, nienazwany twardem słowem ludzkim, a ciała pozostały tu nieme i bez ruchu, jakby pod działaniem magicznego i obezwładniającego fluidu.

Nie zna ludzi, którzy go otaczają. Wszedł w czasie koncertu. Pan domu przywitał go niemem uściśnieniem ręki i wskazał najbliższe krzesło. Sam usiadł na dawnym swoim

miejscu i wkrótce poprostu zapamiętał się w zasluchaniu.

Zastygł w ruchu z podaną naprzód głową — głową wytworną, arystokratyczną — głową doży weneckiego, okoloną charakterystycznie srebrzystą brodą i srebrzystym krótko na jeża przyszytym włosom. Przerzedzona znacznie czupryna prześwieca delikatnie różowym odcieniem skóry, przykrywa jednak równym puchem całą czaszkę, na kształt białego szronu, który padł o poranku jesiennym na płatki zapóźno rozwiniętego kwiatu.

Rasowa twarz, o suchym, niby z kości słoniowej, rzeźbionym profilu, powlokła się matową bledością wzruszenia. Wpół rozchylone usta, zda się pijał chętnie rozkosz tonów, a wzrok w dal nieznana wysłany błąka się w marzeniu.

Trwa tak niezmiennie od chwil długich weisnięty głęboko w wysoki, mahoniowy fotel o liniach prostych, aż hieratycznych w swej prostocie.

Obok na niskim pufie, pochylona ku ręce ojca siedziała panna Laura.

Był jej przedstawiony przez pana Radostę w „Zachęcie“ owego pamiętnego dnia, kiedy mu powszechnie wieszowano tryumfu konkursowego. Wtedy właśnie zaproszono go na raut dzisiejszy. Przyjął zaproszenie, jako rzecz w danej chwili całkiem naturalną. Nie analizował ściśle motywów, ale miał wrażenie, że otwierające się przed nim podwoje domu tego, są zarazem bramą na ścieżkę otwartą do sławy i znaczenia, jakie mu się najsluszniej należało.

Jestto poniekąd — tłumaczył sobie — znak widomy pewnych nastrojów społecznych, które wyrazić się muszą za pośrednictwem jednostek wybranych. Pan Radost jest jednostką, szczególnie wybraną, szczególnie powołaną do uosobienia opinii publicznej w rzeczach sztuki. Hojny mecenas, miłośnik i

nadzwyczaj subtelny znawca rzeczy pięknych i artystycznych, lepiej, niż ktokolwiek inny może decydować o przyjęciu nowego członka do wielkiego klanu. W salonie jego zbierają się luminarze wszechsztuki.

Niech w zaściankach artystycznych mówią co chcą o sztuce, zwanej z przekąsem, oficjalną, niech sławiają teżżne talentów pokątnych, prawda jest jednak niezaprzeczona, że, jeżeli są tegie istotnie, to w pewnej chwili prędzej czy później, lecz nieodwołalnie wyjdą z cieśni kawiarnianego partykularza w kręgi wielkich blasków i staną się powszechne. Wtedy można świata tego przyjąć uchylić czoła przed talentem.

Andrzej chwytą chwilę. Panna Laura zaproszenie ojca poparła czarującym uśmiechem.

— Prosimy bardzo. I teraz powitała go lekkim skinieniem głowy, jako też uśmiechem pełnym czaru, ale nie przerywa sobie nastroju wywołanego muzyką. Uśmiech przeminał szybko i wrócił do skupienia. Z pod ściągniętych brwi, czarnemi palającymi oczami wpatrywała się w dziwnym uporem w lewą grajkę rękę, której cienkie palce, drżąc nerwowo, ślaniały się, niby senne, po strunach wiolonczeli.

Rzekłbyś w ruchach tej białej, delikatnej ręki szukała rozwiązania dręczących ją pytań o czarze muzyki.

Zresztą wszystkich spojrzenia szły tam w róg salonu, gdzie siedział artysta. Miał on wąż czarny i bujną, ciemną, niby grzywa, czuprynę. Wielkie marzące oczy wznosił, jak do nieba, na malowany strop salonu. Miłośnym ramieniem otoczył drewniane pudło i kazał mu śpiewać, a śpiew ten był, jak śpiew syren...

To był tryumf! Zazdrościł muzykowi tryumfu i w tej chwili uprzytomnił sobie bliski swój tryumf

w teatrze, skoro wystawi „Wieżę z kości słoniowej“. Uczuł bezpośredniość zachowania się widowni. Widział twarze rozpalone, ręce składające się do oklasku...

Zdawało mu się, że stanął wobec objawienia się czegoś nieznanego, że nagle spadły z oczu zasłony i ujrzał jasność niespodziewaną: skoro wnikesz w siebie, dowiesz się, że po nad wszystkim jest sztuka.

To jest rząd dusz! Zjawiała się niecierpliwosć. Zazdrościł muzykowi z czarnym wąsem władzy, jaką posiadał w tej chwili nad duszami; zazdrościł mu panowania, jakie zdobył w sercach tych panów w czarnych frakach i strojnych w jedwabie pań.

Słuchają z zapartym w piersiach oddechem jak pieśń w zaledwie wyczuwalnych szmerach kona powolnie, zamiera, ginie. Ale zrywa się znówu w grzmotach i piorunach brawurowego finału. Jeszcze zadrga raz potężnie, konwulsyjnie kapryśnym splecieniem akordów. Aż wreszcie zajęczały struny śmiałą szarpniętą ręką...

Koniec. Przez chwilę stała cisza, jakby słuchano dalej ech grających w sferach pozazmysłowego poznania, a potem huknęły gromkie brawa. Wybuchła zgiełkliwa wrzawa zachwytu.

— Brawo, brawo! Panna Laura wstała i szła, a raczej, powiedzieliby można: w powietrzu płynęła, tak miękka była undulacya jej kształtów wysmukłych, kiedy przybierała długość salonu. Stała przed grajką.

— Dziękuję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że nawet nadzwyczajny jego talent dyplomatyczny nie zdoła trudności pokonać, a osoba jego je pomnaża, postanowił usunąć się, — za nim zaś poszedł cały gabinet.

Z bar. Beckiem ustąpi znakomity i wytrawny mąż stanu, — świetny polityk i mowca — bardzo uzdolniony, głęboko wykształcony, sprawiedliwy, zawsze lojalny i ujmujących zalet osobistych Szef gabinetu.

Bar. Beck ustąpi, ale system koalicyjny, przezeń wprowadzony, pozostanie dalej podstawą parlamentarnego życia Austrii.

Następca bar. Becka być ma — wedle zgodnych doniesień — dzienników — JE. bar. Bienenrth, dotychczasowy Minister spraw wewnętrznych, właściwy twórca przedłożenia w sprawie ubezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy, za gabinetu bar. Gautscha kierownik Ministerstwa oświaty.

Sobotnia Rada Ministrów.

O przebiegu ostatniego posiedzenia Rady Ministrów donoszą z Wiednia: W sobotę, d. 7 b. m., o godzinie 12 w południe zebrała się Rada Ministrów, na której baron Beck przedstawił konieczność dymisji całego gabinetu. Wniosek bar. Becka uchwalono i upoważniono go, aby zaraz tego dnia po południu przedłożył Najj. Panu dymisję gabinetu. Po skończeniu Rady, bar. Beck odbył konferencję z bar. Bienenrthem, który następnie konferował z dr. Derschattą.

O godzinie 3 po południu udał się bar. Beck do Najj. Pana na audyencję, która trwała przeszło godzinę. W politycznych kołach zapewniają, że baron Beck przedstawił Najj. Panu obszernie przyczyny, które spowodowały dymisję całego gabinetu. Monarcha wyraził się miało w pochlebnych i pełnych uznania słowach o działalności P. Prezydenta Ministrów, przyczem wskazał na to, że przeprowadzenie reformy wyborczej, dalej ugody z Węgrami, a w końcu przeprowadzenie akcyj upaństwowienia kolei zapewniły bar. Beckowi imię w historii parlamentarnej Austrii. Najj. Pan przyjął w końcu dymisję i powierzył br. Beckowi prowizoryczne prowadzenie agend Ministerstwa, bar. Beck zaś zaproponował Monarsze bar. Bienenrtha, jako swego następcę.

Misya bar. Bienenrtha.

P. Minister spraw wewnętrznych bar. Bienenrth był wczoraj o godzinie 10 rano u Najj. Pana na audyencji, która, jak to już zaznaczono, trwała przeszło godzinę. P. Minister złożył Najj. Panu sprawę z sytuacji politycznej, poczem Monarcha porucił mu misję utworzenia nowego gabinetu.

W ciągu dnia wczorajszego br. Bienenrth nie prowadził rokowań z żadnymi parlamentarzystami; rozpoczęła je dopiero dzisiaj. O intencjach br. Bienenrtha opowiadają w kołach parlamentarnych, iż jest zdecydowany zachować w gabinecie ten sam stosunek stronnictw, jaki był dotychczas, i pozostawi stron-

nictwom wolny wybór kandydatów do objęcia tek.

Koło polskie wobec przesilenia.

Wczoraj rano odbyło się w Wiedniu posiedzenie Prezydium Koła polskiego, po południu zaś zebrała się na obrady komisja parlamentarna Koła. O obradach tych wydano następującą komunikat: Komisja parlamentarna Koła polskiego odbyła dziś posiedzenie, na którym prezydium Koła przedstawiło obraz sytuacji politycznej. Nad tą sprawą wywiązała się dłuższa dyskusja, przyczem omawiano także najważniejsze postulaty krajowe. Obrady były poufne.

Wedle prywatnych informacji stwierdzono w nich najzupełniejszą jednogłośnieść. Koło polskie wedle tej wersji domagać się będzie obok uwzględnienia kwestyj osobistych, także pewnych gwarancji w kwestiach zasadniczych, aby w ramach zwykłej koalicji zapewnić sobie urzeczywistnienie swego własnego programu.

Jak dowiaduje się *Poln. Corr.* z kierującej strony polskiej, wiadomości dzienników, jakoby w przyszłym gabinecie teki Ministerstwa sprawiedliwości i oświaty objąć mieli członkowie Koła polskiego, są wręcz nieprawdziwe. Koło polskie żąda dla swego zastępcy portfetu z resortu ekonomicznego, a dotychczas ani Prezydium Koła polskiego, ani jego komisja parlamentarna oficjalnie nie zajmowały się sprawami osób.

Stanowisko Czechów.

Ze strony czeskiej zawiadomiono już podobno bar. Bienenrtha, że Czesi obstają głównie przy żądaniu następujących trzech gwarancji:

1. że rozporządzenia w kierunku stre-mayerowskim będą w całym kraju uznane i przeprowadzone;
2. że do budżetu na rok 1909 wstawiona będzie pierwsza rata na założenie drugiego Uniwersytetu czeskiego;
3. że Sejmowi czeskiemu przywrócona będzie zdolność do pracy, że mianowicie Niemcy zastanowią obstrukcję i Sejm zbierze się na krótką sesję celem ukonstytuowania się.

Stronnictwa niemieckie wobec przesilenia.

Przewodniczący niemiecko-narodowego Związku, p. dr. Chiari wyłuszczył w interwju z dziennikarzami następujące poglądy na sytuację: Ze stanowiska niemieckiego wybuch przesilenia należy stanowczo potępić. Rzecz jasna, że teraz musi powstać gabinet koalicyjny, nie są jednak obojętne warunki, pod jakimi to się stanie. Na wszelki wypadek nie zgodzą się stronnictwa niemieckie na żadne uszczuplenie swego stanu posiadania, ani przez oddanie Słowianom portfeli, których nie mieli, ani też przez kreowanie nowych resortów, które oddanoby

Słowianom. Program więc koalicji musi być wprzód jasno określony, zanim do niej wejdą Niemcy. W programie tym zaś główne miejsce zająć musi porozumienie niemiecko-czeskie, inaczej bowiem trudno wyobrazić sobie można dojście koalicji do skutku. To, że stronnictwa wyłuszcza po kolei swe żądania, nie może jeszcze tworzyć podstaw koalicji.

Stanowisko chrześcijańsko-socjalnych

Wedle *Corr. Austria* jedną z przyczyn upadku gabinetu bar. Becka było stanowisko P. Ministra oświaty dr. Marcheta, w sprawie uniwersyteckiej. Żądał też trwałości nowego gabinetu w znacznej mierze zależeć będzie od tego, kto obejmie teki oświaty. W kołach chrześcijańsko-socjalnych żaden z wymienianych kandydatów do tej godności nie pożyłaby tak łatwo uznania, jak przewodniczący niemiecko-narodowego Związku p. N. Chiari. O dr. Chiarin wiadomo wszakże, iż z prywatnych przyczyn niezbyt łatwo da się nakłonić do objęcia portfetu. Chrześcijańsko-socjalni ze swej strony nie roszą sobie pretensyj do wymienionej teki. Radziby oni uzyskać oprócz zajętego już w gabinecie posterunku, inny wielki wydział, n. p. handlu. Mylna zaś jest pogłoska, jakoby chrześcijańsko-socjalni domagali się zwołania, zanim gabinet będzie utworzony, konferencji czesko-niemieckiej, która unormowałaby prowizorycznie kwestię językową. Czy przyszedł Prezes gabinetu zechce zwołać podobną konferencję, to pozostawi wspomniana partya jego własnemu uznaniu. Stronnictwo socjalno-chrześcijańskie zamierza wystąpić raczej z wnioskami zdążającymi do praktycznego rozwiązania kwestyi, czego pociągają zwołania konferencji nie zdoła chyba osiągnąć. To zaś pozostawiać należy przyszłości.

Przyszły gabinet.

Fremdenblatt pisze: Bar. Beck ustępuje, system koalicji jednak nie dozna zmiany. Bar. Bienenrthowi nie pozostanie nic innego, jak utworzyć gabinet na podstawie parlamentarnej koalicji. Zabiegi tego męża stanu zdają być jednak misją do pozyskania sobie tych samych stronnictw, które tworzyły podstawę poprzedniego gabinetu. Tak więc nowy Prezes gabinetu operować będzie tymi samymi żywiołami, co jego poprzednik. Usposobienie wszystkich stronnictw jest tego rodzaju, że ani słyszeć nie chcą o żadnym gabinecie urzędniczym. Żądać rzeczy powinno być naturalne, iż wszystkie one dokończą jak najusilniejszych starań, by umożliwić utworzenie Rządu koalicyjnego.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych obawiają się, iż przesilenie przewlecze się i z tego powodu parlament może nie zbierze się przed 2 grudnia.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 7 listopada.

(Obudzenie się na nowo ruchu w kołach polskich. — Straty i nabytki. — Uroczyste nabożeństwo w kościele polskim. — Z polskich Towarzystw. — Otwarcie pierwszej ochronki polskiej. — Potrzeba ochronek).

(i) Po kilkumiesięcznej przerwie, wywołanej stałym obumieraniem stosunków towarzyskich na czas sezonu letniego, budzi się już na nowo ruch wśród tutejszej kolonii polskiej. Kolonia ta, złożona przeważnie z żywiołów pracujących, które znajdują się — jak wiadomo — w stanie ciągłej fluktuacji, stosunkowo mało ma czynników, przedstawiających element stałości, ciągłości pewnych idei i prac. Nawet t. zw. inteligencja, na którą w tym wypadku składają się przeważnie koła urzędnicze, podlega prawdom przypływu i odpływu, — w peryodycznych bowiem odstępach czasu, znaczna część rodzin urzędniczych, z kraju przybyłych, napowrót do kraju powraca, ustępując miejsca nowym. Stały element przedstawiają zatem nieliczni dygnitarze i politycy polscy, stale tu osiadli, niezbyt liczni wyżsi urzędnicy, którzy tu dłuższy szereg lat działają, kilka lub kilkanaście rodzin arystokratycznych, corocznie — przynajmniej na zimowe miesiące — w Wiedniu osiadających. Jest także garść polskich kupców i przemysłowców, zastęp pracowników w rozmaitych prywatnych przedsiębiorstwach i instytucjach, oraz dużo młodzieży, kształcącej się w tutejszych zakładach naukowych. Młodzież ta jednak należy już także do żywiołów wędrownych, które w ciągłym są odpływie do kraju i przypływie z niego.

W takich stosunkach każda jednostka, zwłaszcza wybitniejsza, przedstawia już pewną pozycję w życiu kolonii i strata każdej jest tem dotkliwszą. Z załamem też stwierdziła powracająca z letnich kolonii polska ubytka s. p. pułkownika Emiliana Kleeberga, który w szerszych jej kołach cieszył się wielką sympatią, lub s. p. dra Zdzisława Jędrzejowicza, pełnego nadziei, młodego urzędnika ministerialnego, którego śmierć rozbiła świeżo zawiązane ognisko domowe, albo też n. p. wyjazd z Wiednia zasłużonego przełożonego tutejszej misji OO. Zmarłych wstańców, czeigodnego O. Bakanowskiego.

Życie inne niż jednak zastój. Powstała luka wypełniają inni i życie snuje dalej swą tkaninę prac i nsiłowań, drobnych rozrywek czy przyjemności i wielkiej cierpienia.

Rządy w misji OO. Zmarłych wstańców objął energiczny rektor kościoła św. Józefa na Kahlenbergu, O. Kukiński. W kościele polskim na R-nnwegu odbędzie się o godz. pół do 11 rano jutro w niedzielę, dnia 8 b. m. uroczyste nabożeństwo dziękczynne

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PANIENKI.

Z francuskiego.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Jakób mówił dalej, uniesiony własną wymową:

— Ach! ta chwila otwartości, to pełne pokory wyznanie, które mimowoli z serca mi wypływa, ile razy marzyłem o tem, nie spodziewając się, aby to było kiedy możliwe... Nie mając nadziei, że moje najskrytsze pragnienie stanie się tak nagle rzeczą bliską, że wcieli się w tę małą rączkę, którą widzę drzącą, w tych kochanych oczach, które patrzą nareszcie w moje oczy, pytające!... Ileż to razy, skoro usta moje otworzyły się miały, by wyszeptać to, co dziś mówię, wahanie je zamknęło!

— Wahanie!

— Tak, przysięgam... Za każdym razem, gdy wywoływałem ten słodki a złudny obraz, mówiłem sobie: „Daremnie chcesz liczyć na zwykły bieg rzeczy, aby kiedyś stać się żoną... Och! jak można najpóźniej, ponieważ stanie się to za cenę życia mojej matki! Daremnie będziesz pracować, dochodzić do stanowiska... będziesz zawsze biedny w porównaniu z nią!“ I obawa, że mogłabyś mnie posadzać o pospolite wyrachowanie, ach! ta obawa wystarczała, aby zmrozić najskrytsze moje uczucia...

Przerwał wyznanie z wyrazem smutku i zniechęcenia.

— Niestety! — rzekła Gabryela.

Przechodziła kolejno z szalonej radości do bolesnej niepewności. Lecz nadzieja była silniejsza, owa potężna siła młodości, żądza

kochania, wiara, że jest kochaną. Słuchała jak rozkosznej melodii, gdy Jakób mówił dalej:

— Po tem wszystkiem, co powinienem był uczciwie wyznać, byłbym bydlęciem niegodnym żyć na świecie, gdybym nie dodał, że owa nędzna kwestya pieniężna, niezem jest dla mnie!... Wszystko się roztopia w jednym spojrzeniu pani! Nie już więcej dla mnie nie istnieje, tylko nagrodzić co przed czasem stracony... Ach! tak, co za rozkosz wiedzieć, że wkrótce może będzie mi wolno powrócić znowu przed panią te wyrazy wypowiedziane w pośpiechu, beładnie, ale w które wkładam całą moją wdzięczność niezmierną, całą miłość lekliwą, wskutek nagłego olśnienia...

Ujął jej rękę i uściśnął ją długo w swoich dłoniach. Jakże malutka była ta rączka, jak mało ważyła! Ona szepnęła:

— Ach! co za słodkie słowa... czy mam im uwierzyć?... Czy panu wierzyć?

— Nie kochasz mnie! Nie kochasz!

Błysk zapalił się w szarych oczach.

Odrzekła z wyrzutem:

— Nie kocham? A dlaczegoż słucham tego, co mi pan mówi?...

Nie odebrała mu ręki, którą podniósł do ust, całując z pełną szacunku wdzięcznością.

Ona dodała, prawie melancholijnie:

— Pana i wszystkie kochane kłamstwa, na które tak miło dać się złapać!...

Pogroził jej:

— Obelga? za to trzeba zapłacić!

Już dotykał ramieniem jej smukłej figurki. Wymknęła się...

— Patrz pan! — zawołała. — Oto mój brat idzie po nas.

Piotr zbliżył się z miną niezadowoloną.

— A twoi goście?... A tenis?...

Jakób trzymał się nieco na uboczu, dyskretnie. Ona wyciągnęła rękę:

— Nie gniewaj się! Oboje z Jakóbem zagraliśmy właśnie ważną grę. Zapytaj go raczej.

— Może się domyślasz... zaczął Jakób nieco zakłopotany. — Mój kochany... jak mam ci powiedzieć?...

Piotr zrobił ruch serdeczny. Nie potrzebował! Zrozumiał. I uśmiechając się wymownie:

— Twoja ręka, Jakóbie!

Uściśnął Gabryelę.

— Dawno już odgadłem, co święci się pod tem czołkiem!

— Umiesz już teraz czytać na czołach młodych dziewcząt?

Popatrzył na nią, gotując się do obrony.

— Bez wątpliwości!

— Jakże to łatwo można się omylić!

Byłaby się założyła, że jest przeciwnie.

I mówiła dalej figlarnie, jak osobka, która ma swój plan ukryty:

— Słuchaj, stary mój bracie!...

Teraz już zupełnie na seryo. Zająd tu u nas pewne zmiany... Nie przybieraj więc swojej nadasanej miny, jak zawsze! Małnaby myśleć, że nie dzielisz naszej radości. Bądź takim, jak my wszyscy. Bądź wesołym, przede wszystkim, choćby przynajmniej od tego czasu, póki Helena nas nie opuści!...

Piotr, uderzony tem, powtórzył machinalnie:

— Helena nas opuści?

Gabryela dodała, bardzo naturalnym tonem.

— Ależ, tak! Wyjedzie przecież, gdy mnie już tutaj nie będzie!...

— To prawda! — szepnął Piotr.

— I dla tego trzeba być uprzejmym, pełnym galanterii do końca, nieprawdaż?...

Prędko, Jakóbie!... Spieszmy się tym razem, bo twoja matka i pani Dangé będą myślały!...

— Prawdę.

Pomknęli śmiejąc się.

Piotr patrzył jak się oddalali. Gdy się zagłębili w cień wysokich wiązów, zawrócił się pomału i wrócił aż do drzwi swojej pracowni... Co to wejść? Jego książki, mikroskopy?...

Po co to wszystko?... Czyż był chociaż wstanie skupić myśli, zastanowić się?...

Gabryela wychodzi za mąż, Helena ich opuszcza... Umysł jego wahał się pomiędzy tymi dwoma biegunami, jak sprężyna na szali. Poszedł prosto przed siebie, krok za krokiem,

jak na ośle... światło kończącego się dnia, w złotym blasku, mrokiem mu się wydawało. Wszędzie w nim, wokoło niego, próżnia. Gdy doszedł do końca klombu gwoździków, zawrócił się, jak pociągnięty niewidzialną ręką. Ale nie śmiał zapuścić się w aleję wiązów i znowu zawracał!...

— Prawda! ach! prawda — westchnął. — I ja także pragnęłbym się jej dowiedzieć!

Wstrząsnął się. Głos jakiś zawołał:

— Panie Piotrze!

Była to Annie Ferrus. Szła od strony pałacu, sama jedna.

— Tak, to ja. Nie słyszał pan przed chwilą, jak przejeżdżałam autemobilem?...

Trąbiłam pod skłaną ścianą!...

— Nie byłam w pracowni.

— Przy tennisie, w takim razie? Nie?

Pan i od tenisa uciekł?...

— Tak.

Szli obok siebie aleją wiązów.

— Co panu jest? — spytała. — Chory?

— Obawiam się.

— Doktor chory, to bardzo zabawne!

— Dziękuję, księżno!

— Och! księżno... jeszcze nie.

— Kiedyż?

— Ależ... sama jeszcze nie wiem. Może wkrótce. Razem z pana... wyzdrowieniem.

— Jakież zwycięstwo?

— Tak, jednocześnie ze ślubem Gabryeli!

— Gabryeli?... Pani wie?

— Wyjdzie za mąż za Jakóba Dorly!

Och! ja nie jestem krótkowidzem. Dobrze to dla ludzi bardzo uczonych, bardzo jasnowidzących, którzy odkrywają prawa tajemnicze... a nie widzą dalej swego własnego nosa!... Na co pan patrzy?

— Nic, zdawało mi się!...

Zbliżyli się do końca alei. Słychać było ztamtąd oddalone głosy; tenis.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z okazji Jubiłeuszu Ojca św., Piusa X. — W dwa tygodnie zaś później, dnia 22 b. m. o tej samej godzinie odbędzie się w kościele naszym solenne nabożeństwo z okazji Jubiłeuszu Jego Ces. Mości Najj. Pana.

W Towarzystwach polskich także rozpoczął się już ruch. W Bibliotece polskiej zamierza znana i ceniona pisarka pani Anna Neumannowa zorganizować tygodniowe pogadanki literackie. — W Towarzystwie „Strzecha” otworzyli w minioną sobotę prezes dr. Harajewicz i „redaktor” p. Stanisław Pałat, szereg literacko-muzycznych zebrań, znanych pod nazwą „dziennika żywego”.

Dzięki staraniom niestrudzonej i ofiarnej księżnej Maryi Adamowej Lubomirskiej odbyło się we wtorek, dnia 3 b. m., otwarcie pierwszej ochronki polskiej w Wiedniu.

Czy potrzeba rozwodzić się nad niezbednością ochronek takich w Wiedniu, skoro już w kraju uznano je w miastach naszych za nieodzowne? Wszak tu idzie nie tylko o zapewnienie dziecku, — którego rodzice muszą dni całe spędzić za domem, przy pracy, — opieki na czas nieobecności rodziców, o rozwijanie jego umysłu i duszy, o wpajanie mu zdrowych zasad od dzieciństwa, o ochronienie go od zgnębnego wpływu ulicy. Tu idzie także o ocalenie jego narodowości. Jeżeli rodzice inteligentni, żyjący w jako tako uregulowanych stosunkach, pozwalają na to, by dziecko się wynarodziło: oni są za to odpowiedzialni wobec trybunału opinii publicznej w narodzie. Nawet jeżeli w małżeństwach mieszanych dzieci niepoczuwają się do swej narodowości i nie znają ojczystego języka, — jest to winą ojca lub matki. Ale tam, gdzie rodzina żyje z pracy rąk swych żywicieli, gdzie rodzice opuszczają na dzień cały dom, muszą oddać drobne lub małe dzieci w opiekę niemieckim swym sąsiadom, nawiązanie tych dzieci z czasem do obcego języka, narodowości, obyczajów nie jest zawyżając już winę rodziców. Twarda konieczność życia jest bowiem straszną potęgą.

Takim rodzicom przyjść z pomocą jest obowiązkiem narodowym. Na tem przekonaniu opierają się wszystkie nsiłowania ostatnich czasów o pomnożenie liczby prywatnych szkółek polskich w rozmaitych dzielnicach Wiednia, — na niem oparła się także myśl zakładania ochronek polskich.

Księżna Adamowa Lubomirska już od dawna myślała o tej sprawie, teraz zaś wprowadziła ją w życie. Nie było to rzeczą łatwą, bo trzeba było zapewnić sobie pomoc i umożliwić współdziałanie zakonowi SS. Nazaretanek. One to objęły prowadzenie ochronki już otwartej a — da Bóg — i dalszych ochronek polskich w Wiedniu. Pełen zasług ten zakon, który Domy swe ma niemal we wszystkich stolicach zachodniej Europy, w kraju i aż w Ameryce, objął obecnie także i Wiedeń swą działalnością. Ochronka znajduje się na Volkertgasse (nr. 16) w II. dzielnicy Wiednia i tam dzieci małe do lat sześciu, zanim później przejdą do pobliskiej szkoły polskiej, będą mogły spędzić niemal całą pod dozorem Sióstr. W południe dostawać będą ciepłą supę — na gwiazdkę i w miarę możliwości węgole odzież i t. d. — Sióstr jest na razie cztery. W mieszkaniu swem (III. Marokanergasse 20) — w tym celu odpowiednio urządzone i obszernie — utrzymują one będą rodzaj pensyi polskiej dla panien z kraju, które dla celów naukowych pragną osiąść na pewien czas w Wiedniu a chcą mieć otoczenie polskie i opiekę ścisłą a gorliwą, można powiedzieć rodzinną, za cenę bardzo umiarkowaną. Pożądana to wiadomość dla nich i dla ich rodzin.

Opiekę nad ochronką obejmie z czasem osobne Towarzystwo, w tym celu do życia powołane. Zanim jednak wszystkie połączone z tem formalności będą załatwione, oddano opiekę tę Towarzystwu św. Wincentego à Paulo. Zarząd tego Towarzystwa stanowią: Przewodnicząca: księżna Lubomirska; zastępcy przewodniczącej: pani Sewerynowa Kniaziewska, żona JE. szefa sekcji, i p. Stanisław Koźmiński. Starostką jest księżna Puzyra, sekretarzem p. Sieradzki. Dla ochronki wybrano osobny komitet złożony z pań: Antoniny Abrahamowiczowej, małżonki JE. P. Ministra, oraz pań: Bienkowskiej, Dobieckiej, panny Drożewskiej, pań Harajewiczowej, Kolarzowskiej, Neumannowej, Pochwalskiej, Ratomskiej, Wacławowej Zaleskiej i Zabiny.

Podobnie jak zakładanie nowych szkółek polskich, także i założenie ochronki wywołało podobno pewne zaniepokojenie w kołach, opiekujących się Biblioteką polską a właściwie utrzymywaną przez tę Bibliotekę od lat długich szkołą. Nie potrzeba tłumaczyć, że zaniepokojenie to jest niepotrzebne i nienzasadzone. Nikt nie myśli robić konkurencyi tak bardzo zasłużonemu i taką sympatją, takim uznaniem całego już społeczeństwa cieszącemu się Towarzystwu. Nikt nie myśli także odciągać mu zwolenników i uszczuplić funduszu, tak bardzo mu potrzebnych. Przeciwnie, — niechaj na Bibliotekę, na jej szkołę i na jej wakacyjną kolonię płyną jak najhojniejsze datki. Ale stosunki się zmieniają, jedna szkoła polska w śródmieściu już nie wystarcza, — potrzeba szkół i ochronek polskich po rozmaitych dzielnicach

Wiednia jest nagła, a społeczeństwo nasze oraz odpowiedzialne czy kierujące jego czynnikami nie mogą i nie powinny także o nich zapominać. Pieniądze na utrzymanie wszystkich tych zakładów są niezbędne. Kolonia polska w Wiedniu musi wyżyć swe siły, ale samą tym obowiązkiem nie podda. Przyjść jej musi z pomocą kraj i społeczeństwo całe.

Niemieckie interpelacje konstytucyjne.

(H) W parlamencie niemieckim odpowie jutro ks. Buelow na kilka interpelacji wniesionych w sprawie rozmowy cesarskiej, ogłoszonej w *Daily Telegraph*. Przemawiać będą przede wszystkim po kolei przedstawiciele tych stronnictw, które interpelacje wniosły, a więc dep. Bassermann w imieniu narodowych liberałów, dep. Wiemer w imieniu wolnomysłnej frakcji, dep. Singer w imieniu socyalnej demokracji, dep. Normann imieniem konserwatystów, a dep. ks. Hatzfeld imieniem partji państwowej. Interpelanci mają się podobno ograniczyć tylko do krótkich oświadczeń, a rozprawy właściwe w szerszym stylu toczyć się będą dopiero nad odpowiedzią kanclerza i wtedy weźmie udział w dyskusji przedstawiciel centrum baron Hertling, gdyż centrum własnej interpelacji nie wniosło.

Nasusa się pytanie, jaki będzie ostateczny rezultat tych hałaśliwie zapowiadanych i z wielkim napięciem oczekiwanych rozpraw. Czy cała akcja, podjęta w interesie i w obronie prawno-konstytucyjnych zasad, ograniczy się tylko do ogólnikowych, mniej lub więcej zastrzonych deklaracji i rozstrząsań, czy też przybierze formę konkretniejszą i ujawni się w wyraźnie określonych żądaniach, mających na celu umożliwienie pewnej stałości kursu niemieckiej polityki zagranicznej i zabezpieczenie jej przed niespodziankami i wykołajeniami, które podkopują kredyt polityczny państwa i kompromitują jego stanowisko wobec zagranicy. Idzie tu o zerwanie z polityką osobistą, wychodzącą ze strony nieodpowiedzialnej, ulegającą impulsom chwili, uczucia i temperamentu, a wskutek tego zbyt często nieostrożną i niebezpieczną.

Żądania w tej mierze streścił z pewną siłą i ostrością *Berliner Tageblatt*, a artykuł jego: *Nicht schwätzen, sondern handeln*, wyraził wrażenie w kołach parlamentarnych. „My chcemy jasności i prawdy. Jeśli obecny skandal cześć gadaniną zostanie zatłuszczany, wówczas rozprawa, która się właściwie toczy między cesarzem a narodem, rozstrzygnięta zostanie przeciw narodowi. Następnym tego będzie zmniejszenie naszej powagi zagranicą, a wzrost reakcyjnego kursu w kraju”. Organ berliński przemawia stanowczo za adresem parlamentu do cesarza. W adresie tym mają być przedstawione jasno żądania ludu i jego reprezentacji. Należy dokładnie wyłożyć, dlaczego parlament uważa za szkodliwą osobistą interwencję cesarza w wewnętrznych i zagranicznych sprawach, wskazać przykre skutki ostatniej rozmowy cesarskiej, oraz wymagać od cesarza, aby w przyszłości swoje polityczne oświadczenia czynił zawiśmiem od poprzedniego porozumienia się z kanclerzem. Choćby nawet nie można być pewnym, jak taki adres przyjęty zostanie, to jednak w każdym razie będzie on miał swoje znaczenie, jako dokument samodzielnej woli parlamentu. Od działań on także, co trzeba podnieść z pewnym naciskiem, uspakajająco na zagranicę.

Równocześnie jednak przyznaje *Berliner Tageblatt*, iż sam adres nie uzdrowi ostatecznie stosunków w państwie niemieckim. Trzeba przeto dążyć do rozwoju i uzupełnienia konstytucyj Rzeszy, a więc przede wszystkim do wydania ustawy o konstytucyjnej odpowiedzialności kanclerza.

Ponieważ jednak na jednego urzędnika niepodobno zwałć całego ciężaru odpowiedzialności, przeto trzeba żądać, aby w miejsce nieodpowiedzialnych sekretarzy stanu stanęli na czele odpowiedzialni ministrowie. Podobna reorganizacja władz państwowych nie byłaby jeszcze zupełną tak długo, jak długo nominacja kanclerza zależna jest wyłącznie od cesarza. Dlatego potrzeba, aby artykuł 15 konstytucji zmieniono w tym duchu, iż cesarz mianuje kanclerza na prospozyce parlamentu. Wreszcie ograniczenia cesarskich prerogatyw w artykule 17 konstytucji wymagają uzupełnienia w tym kierunku, iż kanclerz obejmuje odpowiedzialność nie tylko za postanowienia i zarządzenia cesarza, ale jest również odpowiedzialny za polityczne mowy i rozmowy cesarza, a przeto musi być o nich wcześniej powiadomiony.

Jak widzimy, artykuł *B. Tageblattu* zawiera zarys dość radykalnej reformy konstytucyj niemieckiej. Z pewnością nikt w Niemczech nie wierzy w możliwość przeprowadzenia takiej reformy w obecnej chwili lub nawet w bliskiej przyszłości, chociaż prawie wszystkie pisma, bez względu na ich kierunek polityczny, przyznają, iż wprost konieczne są pewne rękojmie konstytucyjne, któreby osobistą politykę cesarza wybitnie ograniczyły, któreby wyraźnie określiły odpowiedzialność kanclerza za prowadzenie spraw państwowych i któreby zapewniły wpływ parlamentowi na kierunek polityki zagranicznej, co mogłoby nastąpić przez utworzenie stałej komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych, z którąby rząd pozostawał w ciągłym porozumieniu.

Trudno sobie wyobrazić w jakiej formie mogłyby być dane rękojmie konstytucyjne bez istotnej zmiany konstytucji. Według regulaminu, w parlamencie niemieckim niedopuszczalne jest stawianie wniosków podczas omawiania interpelacji. Jutrzejsza przeto dyskusja nad artykułem *Daily Telegraphu* zakończy się bez formalnego głosowania. Poszczególni przedstawiciele stronnictw mogą w swoje mowy wplatać wyrazy pewnej ufności lub nieufności dla rządu, ale opinia większości parlamentarnej faktycznie nie zostanie stwierdzona. W kołach parlamentarnych uczuto też brak jakiejś ostatecznej enuncjacji, która by była wyrazem zaopatrywania i życzeń reprezentacji państwa. Starano się więc wynaleźć sposób obejścia trudności regulaminowych. W skutek tego myślno z początku o wysłaniu deputacji do cesarza. Byłoby to krok zupełnie nowy w historii parlamentarnej. Dotąd parlament deputacji podobnych do cesarza nie wysyłał. Natomiast sejm pruski wysyłał deputacje już trzy razy, a po raz pierwszy w r. 1848. Deputacja z r. 1848 wysłana została przez zgromadzenie narodowe do ówczesnego króla Fryderyka Wilhelma IV., aby go prosił o utworzenie ministerstwa, odpowiadającego życzeniom ludu. Król przyjął deputację bardzo szorstko i wówczas to Jan Jacoby, członek deputacji wyrzekł te pamiętne słowa: „To właśnie jest nieszczerściem królów, iż nie chcą usłyszeć prawdy”. — Frakcje parlamentarne odstąpiły też wkrótce od myśli wysłania deputacji, nie mając pewności, jaki los spotkałby taką deputację, a przykład z r. 1848 działał w każdym razie ostrzegająco. Wobec tego wystąpiły stronnictwa lewicy z innym projektem, a mianowicie chciały sprawę rękojmij konstytucyjnych związać z reformą finansów Rzeszy i odmówić swego współpracownictwa przy tej reformie, jeśli kanclerz nie złoży w parlamencie co do tych rękojmij konstytucyjnych oświadczenia, któreby było także na przyszłość zobowiązującym dla cesarza i dla kanclerza. Ale i ten projekt rozbił się o opór stronnictw prawicy.

W ostatnich znown dniach poruszono myśl wystosowania adresu do cesarza. Z inicjatywą w tym kierunku wystąpili wolnomyslni. Po dłuższym wahaniu zgodzili się na tę myśl narodowo-liberalni, ale ostateczne swoje postanowienie uczynili zależnem od stanowiska konserwatystów. Zwrócono się przeto do ks. Hatzfelda, jako przedstawiciela frakcji wolno-konserwatywnej. Frakcja ta zastrzegła sobie rozważenie tej sprawy, ale wczoraj stanowczo odmówiła współdziału, albowiem Niemiec konserwatyści myśl adresu odrzucili. W ostatniej chwili myśl tę podjął dość zresztą nieznaczny związek ekonomiczny, złożony z niektórych agraryuszy, antysemitów i przedstawicieli stanu średniego. Zwrócił się on okólnikiem do wszystkich partji mieszczańskich, aby się zgodziły na wspólną enuncjację do cesarza i do Rady związkowej, ale wszystkie stronnictwa współudziału odmówiły.

Tak więc szumnie proklamowana wielka akcja konstytucyjna ograniczy się najprawdopodobniej tylko wyłącznie do dyskusji parlamentarnej. Lecz już sama ta dyskusja wywołuje najwyższy interes w Berlinie, czego dowodem jest komunikat biura parlamentarnego, iż wszystkie bilety na trybuny są już rozbrajane. Ostrzejszego tonu w dyskusji obawiają się jedynie ze strony centrum i Wschodni Niemców. Dla tego *Köln. Ztg.* w dzisiejszym artykule przestrzega, aby krytyka jutrzejsza nie była zbyt namiętna i zaczepna, a szczególnie, aby nie przekroczone granice uszanowania, wskazanych uczuciami monarchicznymi i nie przyłożono ręki do osłabienia tych uczuć.

Dla kanclerza osobiście nie zapowiada się dzień jutrzejszy krytyczny, jakkolwiek niektóre pisma wymieniają już jako ewentualnych następców ks. Buelowa: komendambasadora generała Mackensena w Gdańsku i ambasadora ks. Radolina w Paryżu. W kołach lepiej poinformowanych nie wierzą absolutnie, aby następstwem jutrzejszej dyskusji mógł być upadek obecnego kanclerza. Przeciwnie *Germania* zapewnia, iż już za kulisami zbudowano złoty most dla ks. Buelowa. Na konferencji stronnictw blokowych osiągnięto bowiem porozumienie w tym duchu, iż mowy tych stronnictw obchodzą się będą z osobą kanclerza tak łagodnie, iż stanowisko jego nie może być zachwiane, chociaż nie otrzyma on formalnego wotum zaufania.

Na Bałkanach.

Wiedeńska Izba handlowa dała wczoraj na cześć deputacji bośniackiej bankiet, podczas którego wygłoszono wiele przemówień. W bankiecie wzięły także udział wspólny P. Minister skarbu hr. Burian.

Doniesienie dzienników, jakoby archiwum austro-węgierskiego poselstwa w Belgradzie przeniesiono do poselstwa niemieckiego, jest nieprawdziwe.

Władze serbskie zabroniły od wczoraj kolejarzom węgierskim wykonywania ich służby na serbskiej części mostu, łączącego Zemun z Belgradem, od godz. 6 wieczorem do godz. 6 rano.

Wskutek tego władze kolejowe węgierskie wstrzymały zupełnie ruch kolejowy między Zemunem a Belgradem.

Następca tronu serbskiego ks. Jerzy powrócił w sobotę z Petersburga do Belgradu. Na dworcu zgotowano mu uroczyste powitanie. W odpowiedzi na przemówienie burmistrza oświadczył król, iż ma nadzieję, że usprawiedliwione żądania Serbów będą spełnione przy pomocy pożądanego głosu. Następnie odbyły się manifestacje przed poselstwami angielskim i rosyjskim.

Król Piotr i królewicz Jerzy wysłali depeszę do cara z podziękowaniem za przyjęcie, jakiego następcy tronu udzielono w Petersburgu. Nadto wystosowali depeszę do króla rumuńskiego Karola również z podziękowaniem za przyjęcie, jakiego doznał król, wczoraj podczas przejazdu swego przez Rumunię. Królewicz Jerzy wysłał do księcia Czarnogóry telegram z zawiadomieniem, że według jego przekonania Rosya poprze słuszne żądania Serbii i Czarnogóry. Rząd serbski wysłał do rządu rumuńskiego depeszę z podziękowaniem za przyjęcie królewicza podczas jego przejazdu przez Rumunię.

Z Ristowacu do Belgradu nadeszło 16 wagonów z armatami i amunicją, a dalszych 14 wagonów ma przybyć z Salonik.

Serbski minister spraw zagranicznych Milovanović wyjechał wczoraj wieczorem z Paryża do Rzymu.

Generał Vukotić wyjechał w specjalnej misji do Konstantynopola.

Rząd amerykański wysłał kanonierkę na stałe do Konstantynopola.

Organ komitetu młodotureckiego *Szura* i *Umet* krytykuje postępowanie wielkiego wezyra, który wdał się w rokowania z Bułgarią, a nieprzyjaźnie zachowuje się wobec Austro-Węgier. Pismo to podnosi, że przez aneksję Bośni i Hercegowiny Turcy nie nie stracili, natomiast wskutek ogłoszenia niezawisłości Bułgarii stracili Rumelię i należy jej za tę провинę haracz. Wielki wezyr — píše *Szura* i *Umet* — nie powinien tak postępować, jak Rosya i Serbia, lecz powinien żyć z Austrią na dobrej stopie i porozumieć się z nią.

KRONIKA.

Lwów, 9 listopada.

— Kalendarz.

Wtorek (10 listopada):

Andrzej. — Ludmira. — Terentya.

Wschód słońca o godzinie 6:31 rano, zachód słońca o godzinie 3:45 po południu.

— JE. P. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni w przejeździe do Rzymu, przybył w sobotę wieczorem do Wiednia, a wczoraj odjechał w dalszą drogę.

— JE. ks. Biskup przemyski Konstanty Czechowicz wyjeżdża we wtorek, d. 10 b. m., do Rzymu.

— Ks. Biskup Bandurski wyjechał wczoraj do Rzymu, aby wziąć udział w deputacji polskiej, która złoży Ojcu św. życzenia z okazji jego jubileuszu kapłańskiego.

— »Sub auspiciis Imperatoris. Piękna uroczystość odbyła się w sobotę w Uniwersytecie Jagiellońskim: promocja *sub auspiciis Imperatoris* Bronisława Malinowskiego na doktora filozofii, w obecności delegata Federowicza, jako zastępcy Monarchy, rektora Fiericha z senatem akademickim i profesorami wszystkich wydziałów. Aulę zapelniała publiczność i młodzież. Obecną była rodzina kandydata, który jest synem zmarłego profesora Uniwersytetu. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem dziekana wydziału filozoficznego dr. Bienkowskiego, który przedstawił kandydata reprezentantowi Monarchy, rektorowi i zgromadzonemu profesorom, prosząc rektora o wydanie polecenia do odbycia promocji. Jego Magnificencya rektor Fierich w pięknym przemówieniu podniósł znaczenie uroczystości, zachęcił kandydata do dalszej wytrwałej pracy i zakończył trzechkrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Po przemówieniu kandydata, ks. prof. Pawlicki jako promotor, odebrał od kandydata przysięgę i wręczył mu dyplom doktora filozofii. Następnie p. delegat Fedorowicz zabrał głos i zachęcił dr. Malinowskiego do pożytecznej służby dla Państwa i kraju, poczem wręczył mu brylantowy pierścień z cyfrą Najj. Pana, jako dar Monarchy. Po ukończeniu uroczystości, składano dr. Malinowskiemu liczne gratulacje.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** Dzisiaj, t. j. dnia 9 b. m. prof. Uniw. dr. K. Hadaček: Bóstwa w sztuce greckiej (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7.

We wtorek, d. 10 b. m., M. Olszewski: Malarstwo francuskie XIX. w. Cz. I. (z obr. świetln.). Zakład fizyczny Uniw., Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **Powszechnie wykłady handlowe.** Wykład p. Józefa Olszewskiego, dyrektora Ligi pomocy przemysłowej (Współdziałanie handlu i przemysłu) odbędzie się we wtorek, dn. 10 b. m. Początek o godz. pół do 9 wieczorem.

— **Złoty jubileusz kapłaństwa Ojca św.** obchodzone wczoraj uroczyste we wszystkich wiedeńskich kościołach.

— **Ku czci Juliusza Słowackiego.** W sobotę wieczorem odbyło się w ratuszu, w biurze p. wiceprezesa miasta dr. Rutowskiego posiedzenie sekcji uroczystościowej komitetu jubileuszowego Juliusza Słowackiego. Omówiono bardzo wyczerpująco sprawę biustu i portretu poety, które w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozeszły się w całym społeczeństwie polskim, szereg w każdym zakątku kult wielkiego poety. Portret Słowackiego wykonał znany artysta-malarz p. Augustynowicz.

— **Zjazd historyczno-literacki im. Juliusza Słowackiego we Lwowie.** Sekcja Literacka Komitetu obchodu Słowackiego postanowiła urządzić we Lwowie we wrześniu r. 1909 Zjazd historyczno-literacki imienia Juliusza Słowackiego w czasie obchodu jubileuszowego setnej rocznicy urodzin poety. Przedmiot obrad Zjazdu będą stanowiły kwestye, należące do historii literatury polskiej w dwójakim kierunku: historycznym i teoretycznym. Pragnąc ułożyć program szczegółowy Zjazdu, rozesłał sekretaryat w ostatnich dniach odezwę w sprawie Zjazdu, prosząc o zgłaszanie uczestnictwa zarówno czynnego, jakoteż biernego w Zjeździe. Na odpędzenie kosztów Zjazdu składają uczestnicy kwotę 10 koron (5 rubli, 10 marek). Termin zgłoszeń wyznaczony do 30 listopada 1908. Odezwę rozesłano dotąd przeszło 2000. Gdy jednak wskutek błędnych adresów lub innych przeszkód nie zależnych od sekretaryatu, znacznej ilości zaproszeń nie można było doręczyć, uprasza się wszystkich, pragnących wziąć udział w Zjeździe, a nie uwzględnionych dotąd, o zgłoszenie się do sekretaryatu. Wszelkie przesłanki w sprawie Zjazdu należy adresować na ręce sekretarza ogólnego, dr. Wiktora Hahna we Lwowie, ul. Żulińskiego 11 a. I. p.

— **Z polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, 10 listopada b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza). Porządek dzienny: P. M. Limanowski: O współczesnych metodach tektoniki. Luźne komunikacje.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne** we Lwowie odbyło dotąd po feryach wakacyjnych dwa posiedzenia naukowe. Na pierwszym z nich omawiał p. dr. J. Łukasiewicz sprawę prawdopodobieństwa wniosków indukcyjnych i stwierdził, że według dzisiejszego stanu wiedzy nie można udowodnić prawdopodobieństwa t. zw. praw przyrody. Zdaje się, że prawa te nie mają wartości logicznej, lecz tylko praktyczną, a tworzymy je po to, by oryentować się w chaosie faktów i przewidywać zjawiska przyszłe. — Na drugim posiedzeniu wygłosił p. dr. W. Szumowski, nowo-zatwierdzony docent historii medycyny w Uniwersytecie lwowskim, zajmujący odczyt o życiu i dziełach Paracelsa. Paracelsus de Hohenheim, z pochodzenia Niemiec, był sławnym lekarzem i filozofem-mistyką z czasów Odrodzenia (żył w pierwszej połowie XVI. wieku). Głosił on jeden z pierwszych, że nie należy leczyć wedle przestarzałych formułek Galena, lecz na mocy doświadczenia. W wędrowkach swych po świecie nie pominął i Polski, miał uczniów Polaków, a niektóre dzieła jego były drukowane w Krakowie.

— **Pogrzeb ś. p. Antoniego Durkiego** zmienił się w ogromną, poważną manifestację żałobną. Ludność miasta Lwowa stała się tłumnie u śmietelnych szczytów naczelnika, by pożegnać po raz ostatni jednego z twórców i najwzięjszych zasłużonych apostołów idei sokolstwa polskiego. W chwili, kiedy wynoszono trumnę ze zwłokami z gmachu „Sokoła-Macierzy“, uderzyła w jasne, wypogodzone niebo rzewna pieśń „Beati mortui“, odśpiewana przez połączone Towarzystwa śpiewackie pod batutą Jana Galla. Z kolei przemówił w gorących słowach prezes dr. Czarnik, poczem olbrzymi pochód sokolstwa, młodzieży szkolnej, Stowarzyszeń i korporacji, straży ogniowej ochotniczej ruszył przy żałobnych dźwiękach orkiestry ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Wzdłuż ulic paliły się latarnie gazowe, trumnę nieśli Sokoli,

kondukt prowadził ks. prałat Lenkiewicz w otoczeniu bardzo licznej duchowieństwa. W pogrzebie wzięła udział delegacja lwowskiego ruskiego „Sokoła“ w mundurach, oraz delegat czeskiego sokolstwa, p. Kavalir z pięknym wieniec.

Nad mogiłą przemawiali prezes Związku sokolego, dr. Flisz i p. Janikowski imieniem nauczycielstwa.

— **Figle elektryczne.** W sobotę o godzinie 6 wieczorem w całym mieście, gdzie tylko zaprowadzono światła i motory elektryczne, zgasiły nagle lampy żarowe i łukowe, oraz stanęły motory. W sklepach i restauracjach ku przerażeniu ich właścicieli zapanały ciemności egipskie. W mieście powstał alarm, przypuszczono szturm do zakładu elektrycznego, który w tej chwili zaczął szukać przyczyny tej katastrofy. Poszukiwania trwały około dwu godzin, bo dopiero o godzinie 8 zbadano, że w ulicy Karola Ludwika tuż niedaleko gmachu galicyjskiej Kasy Oszczędności zepsuło się coś koło połączeń elektrycznych. Katastrofę spowodowali robotnicy dyrekcyi pociągów, którzy naprawiając kable telefoniczne, przez nieostrożność sprawdzili t. zw. „krótkie połączenie“. Skoro znaleziono wadliwe miejsce, wysłano natychmiast kilkunastu robotników, którzy pod przewodnictwem dyr. Tomickiego i kilku inżynierów naprawili uszkodzenie. O godzinie 9 roboty były ukończone, a o godzinie pół do 10 zajaśniały na nowo światła elektryczne.

Nie odczuto wypadku w teatrze, gdzie instalacja jest zasilana prądem z akumulatorów. — Ruch tramwajowy odbywał się bez przerwy.

— **Towarzystwo św. Salomei** urządza na dochód swoich biednych wdów i sierót raut w salach Kasyna miejskiego 21 listopada b. r. Nad ułożeniem programu artystycznego i urządzaniem świetnej zabawy z tańcami pracuje komitet pań pod przewodnictwem p. Jadwigi Paparowej. ustalona zaś marka zabaw, urządzanych przez Towarzystwo i cel tak bardzo sympatyczny ściąganie niezawodnie tłumy publiczności do Kasyna.

Blizsze szczegóły podamy później, gdy cały program zostanie ustalony.

— **«Polski Związek Towarzystw, klubów i drużyn sportowych».** Rozwijające się coraz bardziej w naszym kraju gry, zabawy i ćwiczenia sportowe na wolnym powietrzu, oraz powstające coraz liczniej drużyny i kluby, wymagają już dzisiaj jednolitej akcyi i ściślejszego zjednoczenia się. Nie kolidować z sobą, nie wspierać się wzajemnie — oto ich wspólny, doniosły cel, który znaleźć mógłby urzeczywistnienie w założeniu „polskiego Związku sportowego“.

Towarzystwo zabaw ruchowych, chcąc dać tej sprawie inicjatywę, rozpoczyna wstępną pracę przedewszystkiem obliczeniem Towarzystw i klubów, oddających się wyłącznie grom, zabawom i sportom, oraz wybadaniem ich zdania w tym przedmiocie i z tego względu zwraca się niniejszem do wszystkich tego rodzaju polskich klubów, drużyn i Towarzystw z prośbą o rychłe doniesienie: 1) swego adresu i nazwy, 2) liczby członków, 3) zakresu i rodzaju uprawianych ćwiczeń, 4) opinii o potrzebie i sposobach założenia takiego ogólnego Związku.

Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat T. Z. R. Lwów, ul. Lindego 5. Ustnie można się zgłaszać tamże codziennie między godziną 3—5 po południu.

— **Towarzystwo galicyjskich nauczycieli religii** mojąszowej odbyło dnia 1 listopada b. r. w Stanisławowie w sali posiedzeń Zboru izr. pod przewodnictwem prezesa Naftalego Schippera walne zgromadzenie. Obecni byli: prof. dr. Leon Sternbach, delegat Rady szkolnej krajowej i prezes kahału K. Kiesler. Salę Zboru zapełnili nauczyciele religii szkół ludowych i wydziałowych z całego kraju, począwszy od Wisły, aż po Zbruc.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, uchwaliło zgromadzenie na jego wniosek wysłać telegram hołdowniczy do Najj. Pana z okazji 60-letniego Jubileuszu.

Wydział załatwił 115 exhibitów do różnych władz w kraju, a zwyż 1.008 korespondencyj. W organie Towarzystwa poruszano najważniejsze kwestye, obchodzące tak sprawy osobiste nauczycieli, jak i sprawy nauki religii, zajmowano się gorliwie zbieraniem składek na izr. instytut teologiczny we Lwowie, i poprawą bytu materialnego nauczycieli. Sejm krajowy przychylił załatwił wszystkie petycje Towarzystwa w tym kierunku.

Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie p. Schipper'a oklaskami w dowód zaufania i wdzięczności za jego gorliwą i bezstronną pracę i obrało go przez aklamację dalej prezesem na lat trzy.

Dając wyraz hołdu, czci i wdzięczności dla Wiceprezesa Rady szkolnej krajowej dr. Dembowskiego, zamianowało go Walne zebranie członkiem honorowym Towarzystwa, za co dr. Dembowski telegraficznie podziękował.

Ponadto zapadły następujące uchwały: 1) Walne zgromadzenie uznaje, że izr. Instytut teologiczny jest instytucją dla kraju bardzo potrzebną i należy dążyć wszelkimi siłami do jego powstania. 2) Walne zgromadzenie potę-

pia tych nauczycieli, którzy wnoszą politykę do szkoły. 3) Walne zgromadzenie uchwała, że należy dążyć do podniesienia godności stanu nauczycieli religii, szczególnie przy obsadzaniu posad i w tym względzie należy odnieść się do Zboru izr. w kraju. Wybrano 12 członków wydziału, a po uchwaleniu całego szeregu pożytecznych wniosków — zamknął p. Schipper posiedzenie, poczem ugościł u siebie uczestników zjazdu, a rada dr. Sternbach udzielał potem audyencyj nauczycielom.

Zgromadzenie i przebieg obrad wypadły pod każdym względem świetnie.

— **Nowe seminaryum nauczycielskie.** Rada szkolna krajowa otrzymała od Ministerstwa Wyznań i Oświaty upoważnienie na otwarcie w bieżącym roku szkolnym państwowego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rudniku, w powiecie niskim. Seminaryum to będzie otwarte w drugiej połowie miesiąca listopada b. r., a termin wpisów będzie ogłoszony.

— **Z «Koła muzycznego».** O sonatach mówić będzie w Kole muzycznym we środę, 11 b. m., p. J. Fuhrman. P. Edward Kreiner, znany z ostrady skrzypek, wykona jako ilustrację muzyczną sonatę Brahmsa D-moll.

Początek wieczoru o godz. 8. Członkowie Koła mają wstęp wolny za okazaniem legitymacyi, goście płacą 80 hal.

— **Płonica we Lwowie.** W dniach 6 i 7 listopada zgłoszono siedmiu nowych chorych, a to: z ul. Żulińskiego (II. okr. sanit.), z ul. Szepczyckich i Leona Sapiehy (V.), oraz z ul. Janowskiej (2 przypadki) i Gazowej (VI.). Wyzdrowiało pięć osób.

Zmarło: dwoje dzieci, a to: chłopak w wieku 21 miesięcy, leczony w domu, oraz 5-letnia dziewczynka z Rzęsny polskiej, leczona w szpitalu św. Zofii.

Ogólny stan chorych wynosi 153 osób, w tem 14 obeych; w szpitalach leczy się 51, w domu 102 osób.

— **Wózki dezynfekcyjne.** Ostatnia epidemia płonicy przekonała mieszkańców Lwowa, jak ważną i pożyteczną jest rzeczą dezynfekcyę ubrań, bielizny, pościeli itd., wykonywaną w aparacie parowym miejskiego Zakładu dezynfekcyjnego. Ustaje też lek nieuzasadniony przed rzekomym niszczeniem tych rzeczy. Tedy wobec wzmożonej pracy aparatu parowego okazało się, że dwa wózki do odbierania rzeczy i odwożenia po dezynfekcyi nie wystarczają. Wiceprezydent dr. Rutowski zarządził więc niezwłocznie sprawienie drugiej pary takich wózków, wybitych wewnątrz blachą. Koszt tego zasilenia inwentarza dezynfekcyjnego pokryto z uchwalonych przez Radę miejską funduszy na cele antyepidemiczne.

— **Rzeźnia miejska.** Dochody rzeźni miejskiej na r. 1909 przewidywane są w kwocie 337.000 koron; między innemi składają się na tę kwotę: taksy za oględziny 34.000 koron, taksy rzeźnalne 183.000 koron, opłaty za użycie chłodzarni i przedchłodzarni 37.000 koron; dochód z produkcji lodu prelimitowany jest w kwocie 18.000 koron; jest to prelimitarz ostrożny, bo już — wedle zamknięć rachunkowych — w roku 1907 dochód brutto z produkcji lodu przyniósł 19.000 koron.

— **Walka z gruźlicą.** Wobec niedostatecznego ustawodawstwa w Austrii, walka z gruźlicą i środki zapobiegawcze przeciw jej szerzeniu się są dotąd bardzo nieznaczące. Naprzykład we Lwowie czasem ktoś zażąda dezynfekcyi pokoju, w którym umarł chory na gruźlicę, częściej zdarza się od kilku lat, iż podaje się pozostałe po gruźliczym rzeczy odkazaniu, — ale to wszystko dzieje się od wypadku do wypadku, z dobrej woli przezornej rodziny.

Pruska ustawa o zwalczaniu chorób udzielających się (z r. 1905) postanawia, że w razie wypadku śmierci z gruźlicy ma być policyjnie zarządzoną dezynfekcyę mieszkania. — Obecnie okólnikiem z 16 października 1908 pruski minister dla spraw duchownych, szkolnych i zdrowotnych polecił prezesom regencyjnym działać w tym kierunku, ażeby o ile możliwości w każdym wypadku zmiany mieszkania, zajętego przez osoby z rozwiniętą gruźlicą, mieszkające przez takie osoby opróżnione, zanim się tam kto inny wprowadzi, zostało dezynfekcyonowane, a to bądź na koszt gminy lub powiatu, względnie innego związku, jak n. p. Kasy chorych, zakładu ubezpieczeń na starość i t. d. Minister polecił, by o wynikach poczynić się mających starań zdano mu sprawę w terminie do końca przyszłego roku.

— **Tyfus brzuszny.** W czasie od 18 do 24 z. m. skonstatowano tyfus płamisty w 24 gminach 16 powiatów naszego kraju. Są to gminy: Jurków w powiecie brzeskim, Trościaniec w brzeżańskim, Lipowice w cieszanowskim, Połowie i Zalesie w powiecie czortkowskim, Spas w sdołńskim; Cieplie w jarosławskim, Bożyków i Wiśniowicz w podhajeckim, Świsłnicki i Niemceżyn w rohatyńskim, Śniatyn i Krasnostawce w śniatyńskim, Chryplin w stanisławowskim, Topolnica i Strzyżki w starosamborskim, Korczyn i Siechów w stryjskim, Budzanów i Zazdrość w trembowelskim, Zazulińce i Torskie w zaleszczyckim, or. z Kłodno w pow. żółkiewskim.

— **Z Izby sądowej.** Do VI. nadzwyczajnej kadencyi sędziów przysięgłych wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: Stanisław Bastgen, wł. realn., K. Huget, wł. kawierni, Mieczysław Wysocki, wł. dóbr, H. Lubliner, wł. realn., Hipolit Matkowski, wł. realn., August Rupp, dzierzawca dóbr, dr. Władysław Sołowi, adwokat, A. Niedźwiecki, rzadca dóbr, Mieczysław Masłowski, sekretarz Wydziału krajowego, Jan Motylewski, kupiec, Wilhelm Stanek, właściciel dóbr, Stanisław Osberger, rewident Banku kraj., Konstanty Biernacki, wł. realn., J. Stanisław Grabowski, wł. realn., dr. Aleksander Małaczynski, dyrektor Banku ks., Herman Immerdauer, kupiec, dr. K. Hadaček, prof. Uniwersytetu, Jan Pawłowski, kupiec, Okt. Borkowski, urzędnik Towarzystwa kred. ziemsk., Kazimierz Schultz, profesor Akademii w Dublanach, Stanisław Przybyłowski, wł. realn., Stefan Sroczynski, dzierzawca dóbr, Ludwik Zaleski, cukiernik, Stanisław Horszowski, wł. realn., Jan Kowal, dzierzawca dóbr, Z. Żurowski, rzadca dóbr, Jan Krzysztofowicz, wł. dóbr, dr. Kamil Stefko, adwokat, dr. Edward Kamiński, adwokat, Jan Łopuszański, urzędnik Wydziału kraj., Stefan Bobowski, asystent Kasy oszczęd., dr. Adam Kosiński, adwokat, dr. M. Chlancz, prof. Uniw., B. Czołowski, wicesekretarz Banku kraj., Jerzy Łodyński, kapitalista, Jan Góralezyk, wł. realn.

Jako zastępcy zostali wylosowani pp.: W. Hickiewicz, inżynier, Leon Olszewski, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Józef Kudewicz, wł. realn., Jan R. Mann, rękawicznik, Jan Pszorn, budowniczy, Erazm Rudziński, restaurator kolejowy, Jan Demeter, wł. realn., dr. Józef Parnas, adwokat, Tadeusz Sokulski, wł. realn.

— **Ofiara zawodu.** W pierwszych dniach maja b. r. stał się plac Maryacki widowiskiem krwawego czynu. Za awantury wyprawiane w szynkowni, aresztowany czeladnik ślusarki Bazyl Zabawski, strzelił dwukrotnie z rewolweru do eskortującego go kaprała policyi Michała Szpaka. Pierwsza kula ugrzęzła w piersi opodal serec, druga ubezwładniła prawe ramię Szpaka. Obie rany były ciężkie, a leczenie ich trwało kilka miesięcy. Szpak opuścił obecnie szpital garnizonowy, skutki odniesionych ran postrzałowych okazały się jednak tak ciężkie, że uniemożliwiły dalszą służbę biednej ofierze swego zawodu.

△ **Zakwestyonowany falsyfikat.** Na placu Krakowskim zakwestyonowano wczoraj fałszywą pięciokoronówkę, którą chciał wydać pewien włóścianin. Policya aresztowała właściciela falsyfikatu, ponieważ jednak włóścianin tłumaczył się, że monetę tę otrzymał w mieście, puszczonego na wolność, a tylko falsyfikat zatrzymano i rozpoczęło śledztwo.

△ **Eksplozja.** Grzegorz Kuziemski, zajęty przy budowie nowego gmachu dr. Stroynowskiego przy pl. Maryackim, uległ w sobotę wieczorem bardzo silnemu poparzeniu. Przyswiewał on drugiemu robotnikowi lampę acetylenową, która z niezbadanych przyczyn eksplodowała, a wybuchający gaz poparzył Kuziemskiemu ręce i całą twarz. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiezło go do szpitala.

△ **Aresztowanie umysłowo-chorego.** Wczoraj przed gmachem „Dnistr“ aresztowała policya Józefa Serafina *false* Ilnickiego, który zbiegł z Zakładu obłąkanych w Steinhofie, pod Wiedniem. Ilnicki bawiąc w Bernie morawskim jako „inżynier“, dokonał tam w czerwcu 1904 r. nieszkodliwego zamachu na posła rosyjskiego Sadowskiego. Aresztowany przez władze, podał jako motyw zemstę za to, że rząd rosyjski skonfiskował mu kamienie w Kijowie. Po kilkumiesięcznym badaniu władze szwajcarskie uznały za stosowne pomieścić Ilnickiego w Zakładzie obłąkanych w Münsingen, gdzie Ilnicki udowodnił, że nazywa się Józef Serafin i pochodzi z Galicji, gdzie był urzędnikiem podatkowym. Oddano go wobec tego władzom austriackim, które umieściły Ilnickiego-Serafina w Zakładzie obłąkanych w Steinhof, z kądem udało mu się niebawem uknąć.

Sprawozdany wczoraj na policyę, odmówił Serafin wszelkich zeznań, prosząc, by go odesłano do sądu, lub Kulparkowa. Policya postanowiła oddać go do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Serafin bawił we Lwowie już 7 tygodni. Mieszkał tu w jednym z hoteli pod fałszywym nazwiskiem.

— **Niefortunny fotograf.** W sobotę wieczorem urządzono korowód z pochodniami na cześć prezydenta miasta dr. Leo z powodu uchwalenia przez Sejm ustawy o wielkim Krakowie. W chwili, gdy prezydent właśnie wychodził na balkon, aby podziękować za zgromadzoną mu owacy, rozległ się huk. Oto fotograf *Nowości ilustrowanych*, mając zamiar zrobić zdjęcie z korowodu, zapalił nadmierną ilość *calichloricum*, celem wywołania światła magnetyczowego i spowodował eksplozję, która zniszczyła 3 witraże Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów, wyrwała szyby w kilku sąsiednich domach i mieszkaniu prezydenta, a odpadki szkła raniły w czoło jego samego. Krwią obłany dziękował dr. Leo za manifestację.

✠ **Ludomir Szpadkowski**, artysta-malarz, zmarł w Warszawie w ubiegłą środę.

Dał się poznać jako twórca szeregu krajobrazów swoich oraz czerpanych z natury w wycieczkach na Krym i Kaukaz. Zmarł obdarzony talentem muzycznym gromadził i wykonywał wiele pieśni swoich, zwłaszcza wojennych. Odznaczał się nieposzlakowaną uczciwością. Zmarł powszechnie poważany i żalowany.

Skrócenie składowego. Zarządzone ogłoszeniem z dnia 30 października b. r. skrócenie czasu wolnego od opłat składowego i podwyższenie składowego na stacyi we Lwowie zatwierdziło Ministerstwo kolei z tem ograniczeniem, że skrócony czas wynosić ma nie dwa dni, lecz 48 godzin, a dodatek do składowego nie 20, lecz 10 pre.

Węgiel kamienny w nowosądeckiem. Z Nowego Sącza donoszą, że o dwa kilometry od miasta, za cegielnią Kwicinińskiego, na gruntach gminy Biegonice, przy kopaniu studni w głębokości 4 metrów natrafiono na żyłę węglową. Wyrzucono ze studni furę brunatnego węgla, częściowo z łupkiem. Węgiel pokazuje się także w okolicach wsi Podegrodzia. W powiecie sądeckim znajduje się grzbięt pomiędzy terenami węglowym a ropoносnym. Znawcy twierdzą, że wszystkie zbocza gór, do południa nachylone, obfitują w węgiel i naftę, której obecnie jest 120 studzien w Kłęczanach. Eksploatacja na większą skalę nie opłaca się jednak wobec naturalnych wybuchów ropy w terenie borysławskim.

Wystawa środków naukowych z Anglii. Staraniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych otwarta została w tych dniach wystawa angielskich środków, naukowych z zakresu fizyki i nauk przyrodniczych. Wystawę zwiedzać można codziennie między 3—5 godz. po południu w „Polskim Muzeum szkolnem” przy ul. Mikołaja 1. 21 I. p. Na przedmiotach wystawionych podane są ceny loco Lwów. Przyrządy sprowadzono za pośrednictwem firmy londyńskiej E. A. Levetus i Sp., Stone House, 55 i 56 Basinghall Street, London E. C. Firma ta prowadzi korespondencję także w języku polskim. Wystawa odda niezawodnie przysługę nauczycielom, zajmującym się dobieraniem i sprowadzaniem środków naukowych dla naszych szkół średnich. Jak nas z kompetentnej strony zapewniono, wyroby angielskie i jakością i taniością (mimo znacznej odległości) przewyższają podobne produkty niemieckie.

W sprawie zabójstwa inż. M. Majewskiego, naczelnika ruchu tramwayów elektrycznych, zamordowanego niedawno na ulicy w Warszawie, śledztwo wykryło, że przyczyną mordu była zemsta partyjno-terrorystyczna.

Mahometanie w Warszawie. Dwu młodzieńców żydowskich, nie mogąc dostać się do Uniwersytetu warszawskiego z powodu ograniczeń procentowych, przyjęło wiarę muzułmańską. Nazwiska tych, którzy powiększyli szczupłą kolonję mahometan w Warszawie, są: Bogurski i Machlin.

Kronika zagraniczna.

* **Podróż napowietrzna.** Z Eschingen telegrafują: Koło godziny 2 po południu w niedzielę przyleciał tu balon Zeppelina z następcą tronu i oczekiwał przybycia cesarza Wilhelma. Zeppelin manewrował dłuższy czas z wielką precyzją nad dworcem w wysokości około 150 do 200 metrów. Następca tronu witał z gondoli powiewaniem chustką przybyłego cesarza Wilhelma i rzucił mu list. Następnie balon puścił się w dalszą drogę ku jezioru Bodenskiemu. Według innej depeszy, balon powrócił o godz. 5 po południu z następcą tronu do Friedrichshaven.

* **Defraudacya w banku rossyjskim.** W banku dla handlu i przemysłu w Petersburgu wykryto fałszywy czek na 31.000 rubli, a odnośny urzędnik, niejaki Sławskij, uciekł. Przy natychmiastowej rewizji kasy głównej znaleziono brak przeszło 150.000 rubli.

* **Katastrofa na morzu.** Okręt „Taisha” — jak donoszą z Tokio — zatonął z powodu burzy. 158 osób znalazło śmierć w nurtach wody.

Notatki literacko-artystyczne.

I. Wieczór sonatowy Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się w sali Domu Narodnego w piątek, 13 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem. W programie Brahmsa: Sonata D-moll, Karola Szymanowskiego Sonata D-moll (z manuskryptu) i Beethovena: Sonata F-dur (wiosenna).

«Scena i Sztuka». Ostatni numer tego pisma, o którego wartości i znaczeniu pisaliśmy już niejednokrotnie, poświęca wiele miejsc lwowskiemu autorom i teatrowi. Naczelnie tu miejsce zajmuje początek pracy Edwarda Wobersfelda o „Teatrach prowincjonalnych w Galicji” i bardzo pochlebne sprawozdanie o wystawianym w Krakowie dramacie historycznym

„Syn królewski”. Redaktor „Sceny i Sztuki” spowiada się dalej z wrażeń swych odniesionych w teatrze lwowskim, dodać też należy, że wrażeń bardzo o bardzo dla naszej sceny dodatnich i pochlebnych, Jan Gall pisze zajmując o życiu muzycznym we Lwowie, a Włodzimierz Piński, kreśli barwny, żywy obraz aktualnych zdaniami artystycznych w Berlinie. Są tu nadto korespondencje z Paryża, Moskwy, sprawozdania teatralne z ubiegłego tygodnia i obfita jak zawsze kronika bieżąca.

Eliza Orzeszkowa nie ustaje w pracy. Czeigodna jubilatka po spędzeniu lata w zaciśku wiejskim we Floryanowie, na Mińszczyźnie, napisała powieść p. t.: „Hakuba”.

Obecnie Orzeszkowa kończy powieść osnutą na tle wypadków z 1863 roku.

Z tychże dzieł piękny obrazek p. t.: „Oficer”, drukowany w *Gazecie lwowskiej*. Ułnaczy z upoważnienia autorki na język francuski, dla *Revue bleue* Marya z Mickiewiczów Gorecka.

Wiceprezydent teatrów warszawskich. p. Karaffa-Korbut, został uwolniony z zajmowanej dotychczas posady.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz szósty „Dyabeł”, komedia w 3 aktach Fr. Molnara.

We wtorek „Opowieści Hoffmana”, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha: gościnny występ Heleny Oleskiej, oraz występ Ireny Bohuss, Stanisławy Szymanowskiej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz pierwszy, „Sędziowie”, tragedia w 1 akcie (2 odsłonach) Stanisława Wyspiańskiego — i po raz pierwszy „Cudowne źródło”, legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

We czwartek, po raz 10-ty, „Madame Butterfly”, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz drugi, „Sędziowie”, tragedia w 1 akcie (2 odsłonach) Stanisława Wyspiańskiego — i po raz drugi „Cudowne źródło”, legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej, „Mazepa” tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11-ty „Madame Butterfly”, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Chrabąszcze” Briexa.

We środę: „Michasia i jej matka”.

We czwartek po raz piąty: „Syn królewski” A. Krechowieckiego.

W piątek: „Chrabąszcze”.

W sobotę: „Związek nadpostępowy” Maurycego Kisielewskiego.

W niedzielę po południu: „Chmury”; wieczorem: „Związek nadpostępowy”.

W poniedziałek: „Skiz” Zapolskiej.

OSTATNIA POCZTA.

— Król Jerzy grecki, bawiący — jak wiadomo — w Wiedniu, przyjął w ubiegłą sobotę P. Ministra spraw zagranicznych, bar. Aehrenthala na jednogodzinnem posłuchaniu.

— Sejmy krajowe w Linen, Grazu i Celowcu zamknięto w sobotę.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu szląskiego posłowie niemieccy wnieśli interpelację do Prezydenta kraju z powodu interpelacji p. dr. Michejdy w sprawie utrakwizacji polskich szkół ludowych na Śląsku. Interpelanci zapytują, czy Prezydent kraju skłonny jest położyć kres agitacji polskiej na Śląsku.

Sejm odroczone.

— Wczorajsze przedpołudnie minęło w Pradze prawie bez wypadku, gdyż policja rozproszyła gromadzącą się w kilku miejscach publiczność i zamknęła Przykopy. Studentom niemieckim pozwolono w małych grupach udać się na Uniwersytet, a następnie przechadzać się na Przykopach, które tymczasem otwarto.

— Z powodu zapowiedzianych przez socjalistów na 9 b. m. demonstracji i pochodów, policja Budapesztu wzywa mieszkańców miasta, aby wstrzymali się od wszelkich manifestacji, gdyż na wypadek, gdyby je urządzono, wystąpi z całą surowością.

— Oficjalnie donoszą z Berlina, że tajny radca przy poselstwie niemieckim w Budapeszcie Kiderlen-Wächel przybywa do Berlina, aby na czas słabości sekretarza stanu Schoena objąć kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych. Sekretarz stanu Schoen wyjechał wczoraj za urlopem na Południe,

— Wydział Rady związkowej Rzeszy dla spraw zagranicznych zwołano na na środę po południu.

— Parlament niemiecki obradował wczoraj nad ustawą winną.

— Wedle *Agencji Hawasa* w ciągu onegdajszej konferencji ambasadora francuskiego w Berlinie, Cambona, z sekretarzem stanu Schoenem, ten ostatni oświadczył, że rząd niemiecki przyjmuje wprawdzie warunki Francji, ale chętnie chciałby dodać dwa paragrafy, które brzmiałyby identycznie z pierwotnie wyrażeniami już zapatrywaniem rządu niemieckiego i które zawierają wyrazy ubolewania z powodu ataku na agenta konsularnego, jakoteż nagane dla konsula niemieckiego z powodu nadużycia przysługujących mu prerogatyw. Ambasador Cambon oświadczył, że Francja tych dwu dodatków nie przyjmie. Konferencja trwa dalej, jednakże rozwiązanie sprawy nastąpi dopiero za dni kilka.

— Sobotnia Rada ministrów francuska zajmowała się sprawami zagranicznymi, poczem prezydent Fallières wyjechał na polowanie.

— *Temps* donosi, że ambasador angielski w Paryżu Berthier konferował w sobotę z ministrem spraw zagranicznych Pichonem, onegdaj zaś odbył konferencję z dyrektorem urzędu ministerstwa spraw zagranicznych. Podczas konferencji ambasador zapewnił, że rząd angielski popiera w zupełności stanowisko Francji, zajęte w sprawie zejść w Casablance.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 listopada. (Tel. prywat.) Prezydent miasta dr. Leo, mimo skażenia podczas sobotniego korowodu był już wczoraj w biurze. Urzędnicy magistratu i wszystkich zakładów miejskich składali mu życzenia z powodu uchwały sejmowej, tworzącej Wielki Kraków.

Stanisław Lipiński, redaktor *Nowości Ilustrowanych*, którego fotograf spowodował uszkodzenie witraży Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów, zobowiązał się w prezydium miasta wobec gwardyana Konwentu naprawić w fabryce Żeleńskiego własnym kosztem uszkodzone witraże, których kartony znajdują się w rękach prywatnych.

Kraków, 9 listopada. (Tel. prywat.) Wczoraj odbył się tu wiec urzędników pocztowych krakowskiej grupy centralnego związku w Wiedniu, przy udziale około 200 osób. Obecni byli prezydent Leo i posłowie Petelenz, Zieleniewski, Bandrowski i dyrektor urzędu pocztowego Biliński. Uchwalono cztery rezolucje w sprawie polepszenia awansu i wynagrodzenia za służbę nocną.

Wiedeń, 9 listopada. Księżna Hohenberg, małżonka Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda powiła nieżywe dziecko płci męskiej. Jako przyczynę śmierci dziecka podają influencję, którą księżna przybyła. Stan księżny zadowolający.

Praga, 9 listopada. Jako w rocznicę bitwy pod Białą Górą odbył się wczoraj po południu na Białej Górze wiec przy udziale kilku tysięcy osób. Po wiecu około 3000 uczestników jego udało się w pochodzie do miasta z czarnym sztandarem, na którym widniał czerwony kielich. Policja skonfiskowała sztandar i rozproszyła demonstrantów, którzy stawiali z początku opór i wołali do policjantów: „Mordercy!” Jednego policjanta zraniono kamieniem. Plac na Przykopach był zamknięty, skutkiem czego do dalszych demonstracji nie przyszło. Wieczorem wojsko i żandarmeria wróciły do koszar.

Budapeszt, 9 listopada. Prezydent ministrów Wekerle wrócił tu z Wiednia.

Lizbona, 9 listopada. Dzienniki donoszą, że poseł niemiecki bar. Tattenbach prosił ministra kolonii, aby poczył zarządzenia przeciw gwałtom spełnianym przez murzynów w Gwinei, ponieważ ich ofiarą padł pewien poddany niemiecki.

Tuluza, 9 listopada. Koło Grisolle wykończył się pociąg; 10 osób zginęło, wiele odniosło obrażenia, a dwu podróżnych jest ciężko rannych.

Londyn, 9 listopada. Fizyk i elektrotechnik Wiliam Airtton zmarł wczoraj.

Waszyngton, 9 listopada. Po konferencji z prezydentem Rooseveltem oświadczył członek kongresu Payne, przewodniczący komisji spraw taryfowych, że kongres obradować będzie nad rewizją taryf nie na sesji najbliższej, lecz na osobnej sesji, która rozpocznie się 15 marca 1909.

Nowy Jork, 9 listopada. Najwyższy trybunał Unii wydał orzeczenie, w którym stanął na stanowisku rządu, a w myśl którego „Amerykańskie Towarzystwo tytoniowe” ma być uważane za trust, którego postępowanie przedstawia się jako zaporę dla handlu i jako naruszenie Shermanowskiej ustawy przeciw-trustowej. Jeden z sędziów oświadczył, że

zażądane ustanowienie zarządcy rządowego jest niepraktyczne i niepotrzebne.

Skargi przeciw Towarzystwom „Imperial Tobacco Comp” i „British American Tobacco Comp.” oddalono.

† Wiktoryn Sardou.

Paryż, 9 listopada. Wiktor Sardou zmarł wczoraj, przeżywszy lat 77.

(Najpopularniejszy do niedawna z pisarzy francuskich nowej doby, Wiktoryn Sardou urodził się d. 7 września 1831, liczył więc w chwili zgonu 77 lat życia. Studiował najpierw medycynę, potem zwrócił się do historii, jako pedagog zarabiał lekcjami prywatnymi, a gdy wreszcie w r. 1854 napisał pierwszą sztukę dla teatru, fiasko było tak zupełne, że młody autor zdawał się być pogrzebany na zawsze. Nie dał jednakże za wygraną; uzyskawszy przy pomocy protekcji sposobność do rehabilitacji, szturmem zdobył publiczność i w krótkim czasie stanął na szczycie powodzenia, jako największy twórca talent dramatyczny. — Przez szereg lat dzierżył berko dramatu francuskiego, dzieła zaś jego obiegają z tem samem, co w Paryżu, powodzeniem sceny całego świata.

Najwięcej rozgłosu zjednały mu, także naszej publiczności znane komedye „Safandudy”, „Nasi najserdeczniejsi”, „Serafina”, „Rabagas”, „Audrea”, „Fedora”, „Madame St. Gène” i t. p.

Dopiero przed laty kilkunastu nowe prądy zwały go z piedestału i coraz bardziej usuwały z widowni).

Konflikt niemiecko-francuski.

Paryż, 9 listopada. *Matin* ogłasza oświadczenie ambasadora niemieckiego ks. Radolina w sprawie zejścia w Casablance. Radolin powiada, że wobec pojednawczego usposobienia obu stron można spodziewać się zadowolającego załatwienia sprawy.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 9 listopada. Dzienniki omawiają powrót ks. Jerzego. Dziennik *Truba* pisze, że o wyniku jego podróży są dwie wersje, że jednak prawdopodobniejszą jest wersja mniej korzystna.

Paryż, 9 listopada. Serbski minister spraw zagranicznych dr. Milovanović konferował także z ministrem skarbu Caillaux i prezesem komisji Izby deputowanych do spraw zagranicznych, Deschanelem. Milovanović oświadczył, że jest zadowolony z wyniku konferencji. Odniosł wrażenie, że w Paryżu oceniają należycie jego wyjaśnienia zarówno ze stanowiska serbskiego, jak i europejskiego.

Haga, 9 listopada. Komisja państwowa dla spraw międzynarodowego prawa prywatnego przystąpiła do przygotowania konferencji międzynarodowej w Hadze, celem opracowania projektu prawa wekslowego dla wszystkich narodów. Prezydent komisji Asser zestawiał kwestyonaryusz, który komisja przyjęła i który będzie przesłany rządowi, w celu zasięgnięcia zdania świata prawniczego i kupieckiego.

Londyn, 9 listopada. *Times* krytykuje ostro mowę serbskiego następcy tronu wygłoszoną po powrocie z Petersburga i powiada, że mowa ta może rządowi serbskiemu sprawić trudności a także z pewnością w Petersburgu nie zostanie pochwalona.

Konstantynopol, 6 listopada. Rząd postanowił wysłać do sandzaku Nowobazarskiego 4 bataliony wojska.

Z fabryką naboju w Karlsruhe ma być podpisana umowa o dostarczenie 300 milionów naboju.

Rząd postanowił utworzyć stację flotową koło Lemnos.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 9 listopada. (Tel. prywat.) Ponieważ tajny konsystorz zbierze się w Rzymie dopiero w grudniu b. r. i sprawa urzędowego mianowania biskupa ks. Wnukowskiego arcybiskupem mohylowskim musi być odroczone do tego czasu, przeto Ojciec św. zezwolił, by przyszły arcybiskup objął rząd, nie czekając na konsystorz.

Petersburg, 9 listopada. (Tel. prywat.) Projekt prawa prasowego w tych już dniach będzie złożony radzie ministrów, a w styczniu Dumie. Projekt ten przypomina tymczasowe prawo prasowe, wydane przez hr. Wittego. Dla czasopism pozostanie system teraźniejszych oświadczeń. Ustanowiona będzie jedna kaucya, gwarantująca możność odtworzenia zamkniętego pisma pod inną nazwą. Odpowiedzialni za artykuł, drukowany w piśmie, będą: autor, redaktor i wydawca, za książki autor i drukarz.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod

„Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5.

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincji zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:
DAILY CHRONICLE

rosyjskie:
NOWOJE WREMIA

niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

DOM BANKOWY Sokal i Lilien

na czas przebudowy własnego domu
przeniósł swe biura

do LOKALU

obok Kawiarni Wiedeńskiej

przy ul. Kilińskiego.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza 1. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Admistracji naszego pisma.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasio.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 listopada 1908.

Hotel George'a.

PP. Br. W. Husar z Żółkwi, W. Wy-
czółkowski z Warszawy, br. Z. Brunicki
ze Lwowa, T. Polański z Dąbrowicy.

Hotel Imperial.

PP. E. Homolacs z Boratyna, S. Stim-
mer z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. Br. M. Błazowski z Ozeremchowa,
O. Bahić z Lubaczowa.

Hotel Francuski.

PP. K. Ludkiewicz z Sambora, dr. K.
Fedorowicz z Gorlic.

Hotel Belle-Vue.

PP. A. Lemkiewicz z Kossowa, M. Ma-
jewski ze Zbaraża.

Hotel Warszawski.

P. Hr. S. Fredro ze Lwowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 listopada.

I. Akcje za sztukę.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	563	570
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	460	410
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	558
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

II. Listy zastawne za 100 kor.

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	110 70
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	99 70
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	93 10	93 80
" kra. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	100 70
" " 4 pr. " los w 57 l.	93 25	93 95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97	—
" 4 pr. los w 53 lat	92 20	92 95

III. Oblig. za 100 kor.

	placa	zadaja
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 20	97 30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " 4 1/2 pr. (3 em.)	99 80	100 50
" " 4 pr. (4 em.)	93	93 70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 50	93 20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 60	95 30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90 80	91 50
" 4 pr. los w 53 lat	92 30	93

IV. Losy.

	placa	zadaja
	K h	K h
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	103	110

V. Monety.

	placa	zadaja
	K h	K h
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	253
" papierowych	251	253
100 marek niemieckich	117	117 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 listopada 1908

	placa	zadaja
	K h	K h
A. Ogólny dług państwa.	—	—
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96	96 20
styczeń-lipiec	95 85	96 05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-wrzesień	98 95	99 15
wrzesień-lipiec	98 95	99 15

Koronowa waluta.	placa	zadaja
	K h	K h
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152 25	156 52
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	217 75	221 75
" " 1864 po 100 zł.	262 50	266 50
" " 1864 po 50 zł.	261 50	265 50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	289	291

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	placa	zadaja
	K h	K h
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114 75	114 95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96	96 20

C. Obligacje kolejowe.

	placa	zadaja
	K h	K h
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96	97
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112 85	113 85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	457 25	459 25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	117 55	118 55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	95 60	96 60
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96 15	97 15

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	placa	zadaja
	K h	K h
Kol. Ara. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	103 50	104 50
Kol. Oeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	121 10	122 10
Kol. Oeskiej em. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 20	97 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	96 20	97 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99 15	99 15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99 50	100 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	99 05	100 05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98 25	99 25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	98 20	99 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98 25	99 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1894, 4 pr.	99	100
Kol. bukow. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95 05	96 05
Kol. Karola Ludwika 4 pr.	95 55	96 55
Kol. Karola Ludwika 4 pr. z roku 1884 4 pr.	95 40	96 40
Kol. Areyks. Rudolfa (Sasko-Anhalt) za 400 marek 4 pr.	112 90	114 90

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	placa	zadaja
	K h	K h
Węg. renta za 100 zł. 4 pr.	108 80	110
" w wal. kor. 4 pr.	91 95	92 15
" obl. pr. regul. Clay 4 pr.	142 25	144 25
" obl. prem. za 100 zł. (200 kor.)	137	141
" 50 zł. (100 kor.)	137	141

Koronowa waluta	placa	zadaja
	K h	K h
E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—
Kroacyi i Sławonii	93 50	94 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 55	94 55

F. Inne publiczne pożyczki.

	placa	zadaja
	K h	K h
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 50	103 50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 60	94 60
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101	102
Gal. obl. kr. z roku 1893 4 pr.	94 25	95 25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 05	98 05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96 50	97 50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93	94
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	178 50	179 50

G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

	placa	zadaja
	K h	K h
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	94 40	95 60
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	269	275
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	260	268
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100 50	101 50
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 75	110 25
" " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	99 95
" " 80 l. 4 pr.	93 25	94 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 50 lat	92	93
" " 4 pr. los 41 lat	97	98
" " 4 pr. stars.	98 35	99 35
Banku kraj. dla Galicji i Łódzkiej 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotu	100	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	99 65	100
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	93 75	93 75
Austro-węg. Banku 50 lat 4 pr.	98 55	99 55
" 50 lat w. k. 4 pr.	99	100

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. Nom.)

	placa	zadaja
	K h	K h
Tow. żegl. par. po Dunaju za 200 l. 10.000 m. 4 pr.	111 60	112 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z r. 1886 pr.	111 40	112 40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 500 zł.	88 70	89 70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 500 zł. 4 pr.	94 50	95 80
Gal. obl. lok. wach. za 100 zł. 4 pr.	101 35	102 35
Węg. obl. lok. em. 1879 za 500 zł. 4 pr.	98 75	99 75

I. Losy (za sztukę).

	placa	zadaja
	K h	K h
Budapestańskie (Bastille) 5 zł.	20 15	22 15
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	435	475
Clary 40 zł. m. k.	143	152
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	110	120
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105	115
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69 50	69 50

Koronowa waluta.	placa	zadaja
	K h	K h
Palfy 40 zł. m. k.	—	—
Ozern. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 25	52 35
Ozern. krzyża węg. tow. 5 zł.	98	98
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	67	71
Salma 40 zł. m. k.	240	240
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	106	116

K. Akcje banków (za sztukę).

	placa	zadaja
	K h	K h
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	292 90	293 90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	35 65	37 5
Zakł. kred. dla handlu i przem.	631 35	632 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	739	739
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	582	583
Galic. banku hip. 300 zł.	556	567
" dla han. i przem. 200 zł.	405	409
Banku dla krajów koronnych 300 zł.	431 50	432 50
" Austro-węg. 1400 kor.	1739	1749
" Związku (Unionbank) 200 zł.	535 50	537 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	246
Związkowa banka 100 zł.	237 50	239

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych

	placa	zadaja
	K h	K h
Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	416	420
" ake. zakł. 200 zł.	336	340
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 53 1/2	53 1/2	53 1/2
Kol. Lwów-Czern.-Jassy (aka. pierw.) 300 zł.	415	425
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553	554 50
" Lwów-Kieparów-Jaworów lok. 400 kor.	220	230
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. lok.	965	961

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych

	placa	zadaja
	K h	K h
Tow. kopalni węgla w Brünx 100 zł.	711	713
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	596	593
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	643 75	643 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2444	2454
Schodniewy 500 kor.	455	459
Tureck. zarz. tytoni. 500 franków	370	374
Tow. żegl. tow. węg. 100 zł.	372	373

N. Walezy.

	placa	zadaja
	K h	K h
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	339 50	339 75
Paryż za 100 franków	95 42 1/2	95 57 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	117 17 1/2	117 37 1/2
Niemieckie banki	20	20 35
Włoskie banki	—	—
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	—	—

O. Walezy.

	placa	zadaja
	K h	K h
Dukat cesarski	11 32	11 34
Austr.-węg. 3 guld. złote macezy	19 13 1/2	19 16 1/2
20-frankówka	33 45	33 50
20-markówka	—	—
Rosyjski półimperial	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 17 1/2	117 37 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 15	95 35
Ruble	2 51	2 51 1/2

Licytacje

L. cz. E. 695/8 (9) (10007 2—2)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie, filia w Olesku, zastąpionej przez p. Zygmunta Rothenberga, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Olesku, licytacja realności objętej lwh. 2087 ks. gr. gm. Olesko, składającej się z domu piętrowego i drewnutni, wraz z przynależnościami, składającymi się z kluczy i ogrodzenia.

N

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje III. (trzecią) publiczną licytację na dzień 24 listopada 1908 od godziny 9 do 12 w południe w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w poszczególnionych poniżej okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. 1909, 1910 i 1911 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1909 z milczącym przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1910, względnie 1911.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w odnośnych Nadzorach straży skarbowej.

Oferty pisemne opieczetowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do godziny 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytację t. j. do dnia 23 listopada 1908 do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu, lub jego zastępcy.

Wadium w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisji licytacyjnej złożone. W razie złożenia wadium w papierach wartościowych należy przedłożyć spisy tych papierów w trzech egzemplarzach na drukach przepisanych, które w każdym urzędzie podatkowym nabyć można.

Kwity kasowe opiewające na kaucję z niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą jako wady licytacyjne przyjmowane.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania	
				K.	h.
1	Nowy Targ	Podatek spożywczy od wina	C.	11700	
2	Nowy Targ	Podatek spożywczy od mięsa	III. klasa taryfy	23000	
3	Stary Sącz			9536	

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1908.

L. cz. E. 1242/8 (3) (10013 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 24 listopada 1908 o godz. 9 przed południem licytacja przymusowa realności objętej lwh. 342 gm. Zabłotowce własność Iwana Mereniuka syna Piotra.

Cena szacunkowa wynosi 2005 kor. Najniższa cena 1336 kor. 67 hal. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Żydaczów, dnia 19 października 1908.

L. cz. E. 922/7 (23) (10063 2—3)

Edykt licytacyjny. Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych, odbędzie się dnia 26 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach dolnych ponowna relicytacja realności lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, wraz z przynależnościami, składającymi się z dwu drewnianych domów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2000 kor. Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tut., w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ustrzyki, dnia 25 października 1908.

L. cz. E. 1451/8 (6) (10121)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Guttmana w Gorlicach, zastąpionego przez adw. dr. Milleta odbędzie się dnia 2 grudnia 1908 o godz. pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja 1/10 części realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Radocyna z wyłączeniem budynków na tej realności stojących nie stanowiących własności egzekutki i 3/150 części realności lwh. 122 ks. gr. gm. kat. Radocyna objętych Pajzy Pawełczak własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione: 1/10 części realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Radocyna na 250 kor., 2. 3/150 części realności lwh. 122 tej samej ks. gr. na 10 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Radocyna 166 kor. 66 hal., a odnośnie do realności lwh. 122 tej samej ks. gr. 6 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V. Gorlice, dnia 28 października 1908.

L. cz. E. 1037/8 (10125)

Na żądanie firmy Nowy lwowski młyn parowy D. Axelrad i syn, odbędzie się dnia 3 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja realności lwh. 232 gm. Kamionka str., składającej się jedynie z parceli budowlanej objętości 163 m², na której znajduje się dom częściowo murowany a w części drewniany gontami kryty po stronie południowej rynku położony.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 12260 kor.

Najniższa cena wynosi 6130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kamionka str., 20 października 1908.

L. cz. E. V. 2052/8 (4) (9971)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fani Gartenberg w Drohobycz, odbędzie się dnia 2 grudnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacja połowy realności lwh. 595 gminy Drohobycz Zadworna objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z połowy domu mieszkalnego, budynku bocznego, drewnitni i wychodka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona razem z przynależnościami na 1492 kor. 5 hal.

Najniższa cena wynosi 994 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia

i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Drohobycz, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 895/8 (3) (9932)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Róży Hoszowskiej, zastąpionej przez adw. dr. Trzecieckiego w Kozowie, odbędzie się dnia 3 grudnia 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 807 ks. gr. gminy Horodyszcze.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5100 kor.

Najniższa cena wynosi 3400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kozowa, dnia 24 września 1908.

L. cz. E. V. 646/8 (8) (10083)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Szczepańskiego, zastąpionego przez adw. dr. Sołtysika odbędzie się dnia 17 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 w Rzeszowie licytacja realności lwh. 246 gm. Malawa, składającej się z domu drewnianego, stodoły i gruntu w obszarze 4 morgi 905 sążni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 3809 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 2540 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Rzeszów, dnia 6 października 1908.

L. cz. E. 1765/8 (3) (10119)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Julii Marszałskiej z Bochni odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 celem zniesienia wspólnej własności licytacja realności lwh. 664 gm. Bochnia, składającej się z parceli bud. l. 336 i gruntowych 299/2, 300, 301, 302 o łącznym obszarze 726 sążni kwadratowych.

Ponieważ sprzedaż następuje na żądanie współwłaścicieli, przeto wierzycielom hi-

potecznym zastrzega się ich prawo hipoteki bez względu na cenę przy licytacji uzyskaną, która rozdzieloną zostanie między współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów we współwłasności.

Cenę szacunkową nieruchomości wystawionej na licytację podali współwłaściciele na 5000 kor.

Najniższa cena wynosi 5000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bochnia, dnia 1 października 1908.

L. cz. E. 769/8 (8) (10122 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Axelrada, kupca w Grzymałowie odbędzie się dnia 25 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacja realności lwh. 577 ks. gr. Grzymałów, składającej się z parc. bud. l. 4580 i stojącej na niej domu mieszkalnego wraz z przynależnościami, składającymi się ze sztachet długości 10 metrów i drabiny.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 kor., przynależności zaś na 31 kor.

Najniższa cena wynosi 815 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Grzymałów, dnia 17 października 1908.

L. cz. E. 827/8 (4) (10117)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Julianny Mucha z Moszcznicy odbędzie się dnia 25 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 2 w Bieczu licytacja połowy realności lwh. 26 i 219 ks. gr. gm. kat. Zagorzany objętych zobowiązanej Apolonii Jopek własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione, a mianowicie: 1. połowa realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Zagorzany na kwotę 1993 kor., zaś 2. połowa realności lwh. 219 tejże gminy na kwotę 235 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 1329 kor., ad 2. kwotę 157 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Biecz, dnia 12 października 1908.

L. cz. E. 1034/8 (4) (10165)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 listopada 1908. o godzinie 9 przed południem przymusowa licytacja realności lwh. 206 i 243 gminy Turady objętej własnością Feliksa Zwierzyńskiego.

Cena szacunkowa wynosi 1740 koron. Najniższa cena 1160 kor. 1 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta, można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Żydaczów, dnia 2 października 1908.

L. cz. E. 1136/7 (9) (10137 1—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 listopada 1908 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. a) 147, b) 1036, c) 241, d) 242, e) 428, f) 684 ks. gr. gm. Jaktorów połowy realności lwh. g) 87 ks. gr. gm. Jaktorów Iwana Mazura własnej, wraz z przynależnościami, do realności lwh. 241 obj. należącej tj. studnia wiercona z żelazną pompą.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 7600 kor., ad b) na 250 kor., ad c) na 16.135 kor., ad d) na 8875 kor., ad e) na 500 kor., ad f) na 1950 kor. i g) na 50 kor., przynależność zaś powyższa na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 5066 kor. 66 hal., ad b) 166 kor. 66 hal., ad c) 10.956 kor. 66 hal., ad d) 5916 kor. 66 hal., ad e) 333 kor. 32 hal., ad f) 1300 kor., ad g) 93 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 1405/8 (4) (10084)

Na żądanie Arona Issera Hirschhorna, kupca w Bolechowie ruskim, odbędzie się dnia 26 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bolechowie, licytacja a) realności objętej wyk. hip. 1.310 gm. Czolhany, b) 1/4 części realności obj. 311 gm. Czolhany, wraz z przynależnościami, odnośnie do realności ad a) składającymi się ze studni 6 metrów głębokiej i 1 metr wysokiej ponad powierzchnią ziemi.

Nieruchomości mające być wystawione na licytację, są ocenione a to ad a) budynki i grunta 3080 kor., przynależności 20 kor. razem 3100 kor., ad b) na 30 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) z przynależnościami 2066 kor. 68 hal., ad b) 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 22 października 1908.

L. cz. E. 987/8 (10181)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w Nowym Targu licytacja a) całej realności lwh. 1368 ks. gr. gm. kat. Zakopane, zobowiązanej p. Maryi Mokowaldowej własnych to jest willi „Marya” z gruntami wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzeń i mebli opisanych w protokole z dnia 25 sierpnia 1908, oraz b) całej realności lwh. 1950 ks. gr. gm. kat. Zakopane to jest parceli grt.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 72.480 kor. 20 hal., przynależności zaś na 5120 kor. ad 2. na 1452 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 40.256 kor. 60 hal., ad 2. 968 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 26 września 1908.

L. cz. E. 2271/8 (4) (10124)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrycia Kondro zastąpionego przez adw. dr. Resslera, odbędzie się dnia 27 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja realności objętej lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Surochów, składającej się z pre. bud. 96 obszaru 1 ar. 55 m², na której stoi budynek mieszkalny z pre. bud. 95/2, obszaru 83 m², na której stoi stodoła, z pre. grt. 187/2, ogród obszaru 12 ar. 62 m² i z pre. grt. 188/2, 189, 190/2, 2659/2 i 2772/2 role, łącznego obszaru 179 ar. 22 m², wraz z przynależnościami, składającymi się z drzewostanu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2470 kor., przynależności zaś na 43 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1646 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 17 października 1908.

L. 924 (10098)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia wykonania robót pociagowych przy tutejszej c. k. salinie w trzechleciu 1909 do incl. 1911 odbędzie się w biurze Nabelnika c. k. Zarządu salinarnego w Łanczynie dnia 1 grudnia 1908 o godzinie 11 przed południem licytacja za pomocą pisemnych ofert.

W razie zaś bezskutecznego wyniku tej licytacji w dniu 7 grudnia 1908 względnie 14 grudnia 1908 o tej samej godzinie, druga resp. trzecia licytacja.

Reflektanci winni swoje oferty własnoręcznie podpisane należycie otempłowane i w poręczne wynoszące 10 pre. żadanego rocznego wynagrodzenia zaopatrzone, wnieść na ręce naczelnika przed upływem wyżej oznaczonego terminu.

Oferty złożone według formularza, który w biurze Zarządu otrzymać można, zawierać mają klauzulę, iż oferentowi warunki licytacyjne są dokładnie znane i tenże, tym warunkom się bezwarunkowo poddaje.

Oferty niezawierające tej klauzuli, tudzież sporządzone nie podług formularza, będą traktowane jako nieistniejące i zostaną oferentowi natychmiast zwrócone.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze urzędnika ruchu w zwykłych godzinach urzędowych, który ewentualnie bliższych wyjaśnień udzieli.

C. k. Zarząd salinarny.

Łanczyn, dnia 2 listopada 1908.

L. cz. E. 1105/8 (3) (10155)

Edykt t.

Dnia 13 listopada 1908 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja połowy realności objętych lwh. 283, 284, 285, 289 i 290 ks. gr. gm. Jasłiska.

Realności powyższe są ocenione następująco: połowa lwh. 283 3770 kor., lwh. 284 50 kor., lwh. 285 450 kor., lwh. 289 450 kor., lwh. 290 100 kor.

Najniższa cena połowy lwh. 283, 284 i 285, które razem jako jedna całość sprzedane zostaną wynosi 2418 kor. 33 hal., zaś lwh. 289 300 kor. i lwh. 290 66 kor. 66 hal.

Niżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rymanów, dnia 28 września 1908.

L. cz. E. X. 2898/7 (10) (10140)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jurka Kardasza s. Zachara zastąpionego przez adw. dr. Izidora Falka w Stanisławowie, odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 w Stanisławowie przy ulicy Kraszewskiego licytacja 1. całej realności lwh. 257 gm. Knihinin, składającej się z pb. lk. 157 i gr. lk. 125 łącznej powierzchni 2 ar 55 m², na których znajduje się dom mieszkalny parterowy z drzewa zbudowany, oraz budynki gospodarcze, 2. połowy realności lwh. 964 gm. Knihinin, składającej się z pgr. lk. 122/2 powierzchni około 500 sążni kwadr.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 444 kor., ad 2. 120 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. 296 kor., ad 2. 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 28 września 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 6/7 (79) 10077)

Ogłoszenie.

W konkursie Samsona Bielera jun. w Tarnopolu, mianuje się zawiadowcą masy p. dra Norberta Demanta, adwokata w Tarnopolu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 24 października 1908.

L. cz. S. 1/8 (69) (10108)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawnących się na audyencyi dnia 24 września 1908 wierzycieli mas rozbiorowych Mojżesza Horowitza i Reginy Horowitz w miejsce ustanowionego zawiadowcy masy dra Stanisława Czykaluka oraz tegoż zastępcy dra Izaka Blemmera, ustanawia się zawiadowcą masy pana Salomona Reichmana z Tarnopola, a zastępcą zawiadowcy masy pana Naftalego Podhorzera z Tarnopola.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 26 września 1908.

Konkursa.

L. 141126 II (10015 3—3)

Konkurs

na posadę ekspedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Gajach wyższych z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 718 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 16 listopada b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 31 października 1908.

L. 14493 (9941 3—3)

Konkurs

Na posadę sekretarza sądowego przy sądzie obwodowym w Wadowicach rozpisuje się konkurs z terminem do 24 listopada 1908.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę sekretarza sądowego należy wnieść w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, 1 listopada 1908.

L. 60/Inst. (9925 3—3)

Konkurs

na dwa miejsca z funduszu religijnego w Zakładzie sierót dziewcząt im. św. Kazimierza pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 lat zaopatrzone w metryki chrztu proszącej, śmierci obojga rodziców lub jednego z nich, świadectwa ubóstwa i lekarza, tudzież ewentualnie świadectw szkolnych, wnieść należy do kancelarii Instytutu ubogich chrześcian w pałacu J. E. Ks. Arcybiskupa ob. łac. do dnia 15 grudnia 1908.

Centralna Komisja Instytutu ubogich chrześcian.

Lwów, dnia 26 października 1908.

L. 1811/pr. (9985 3—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady c. k. dozorecy areztów policyjnych, ewentualnie jednej posady woźnego przy c. k. Dyrekcji Policji we Lwowie ze systemizowanymi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30 listopada 1908.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 w pierwszym rządzie wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty.

Ubiegający się o nie mają wnieść podania do Prezydium c. k. Dyrekcji Policji we Lwowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli nie służą czynnie, bezpośrednio.

Ubiegający się o te posady mają dołączyć świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane przez lekarza rządowego, oraz udowodnić znajomość czytania, pisania i rachowania, a wysłużeni podoficerowie winni też dołączyć certyfikaty, stwierdzające ich uprawnienia.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, będący zawodowymi litografami.

C. k. Rada Rządu i Dyrektor Policji.

Lwów, dnia 31 października 1908.

Wyroki prasowe.

31. 255 (9991)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Pr. XXXV. 269/8, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 250 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 30 Gihhartz (Oktober) 1908 erschienenen Artikels mit der Überschrift: „Deutsche Selbsthilfe gegen die Vertreibung in Eger“ durch die Stellen 1. von „erfüllt von“ bis „deutsch ist“, 2. von „damaš märe“ bis „zestört werden“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 31 Oktober 1908.

Das k. k. Kreis- als Präsidium in Marburg hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Pr. VI. 22/8, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Nas dom“ vom 29 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Ob grobih“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium in Rudolfstert hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Pr. 1/8, die Weiterverbreitung der in der Zadruza tsikarna (Genossenschafts-druckerei) in Gurfeld gedruckten „Bezvolucija, sklenjena na shodih (§ 2 zborovanja)“ dne 28 septembra 1908 v Krskem in 3 oktobra 1908 na Vidnu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 29 Oktober 1908, Pr. 379/8, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Zar“ vom 29 Oktober 1908 wegen der Stellen von „abystu se naučili zachazet“ bis „skrvnou lidstva“ des Artikels: „Z vojny domu“ und des Artikels: „Vojsko pozemni i namorni“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 Oktober 1908, Pr. I. 386/8, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Mec“ vom 29 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Mezi Němci prazskými“ bis „nejakou vsadit“ des Artikels: „Rakousko Cechy“ des Abjates: „Politicky prehled“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 Oktober 1908, Pr. I. 385/8, die Weiterverbreitung der Nummer 297 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ (Odpoledni vydání) vom 23 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Stojíme tedy opravdu pred vymineným stavem v Praze?“ nach § 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30 Oktober 1908, Pr. 382/8, die Weiterverbreitung der Nummer 296 der Zeitschrift: „Vecerni List Hlasu Naroda“ vom 27 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Doslí pry za to ihned“ bis „k podobným vyjevum“ des Abjates: „Praha v obležení“ im Artikel: „Nove provokace bursaku na Prkope“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium in Brüg hat mit dem Erkenntnis vom 30 Oktober 1908, Pr. 40/8, die Weiterverbreitung des in den Straßen in Komotau vertriehen, zum Teile auch angeklebten Aufzuges mit der Überschrift: „Deutsche Komotau“, ohne Angabe des Druckers und Verlegers, nach § 65 a und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Siciu hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. 9/8, die Weiterverbreitung der im Drucke des Fr. Morawek in Trantenau erschienenen Zeitschrift: „Seien! Weitergeben!“ nach § 302 St. G. verboten.

Bl. 256 (10031)
Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnis vom 2 November 1908, Nr. 12/8, die Weiterverbreitung der Nummer 124 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 28 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Bojkot v Celju“ in der Stelle von „zalostno pa je“ bis „svoje besede“ und „govor vojnega ministra“ von „Izkazalo pa se“ bis „septembra“ nach § 98 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. I. 388/8, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der in Berlin erscheinenden Zeitschrift: „Der freie Arbeiter“ vom 26 September 1908 wegen des Artikels: „An die Rekruten“ und der Stelle von „Da müssen hinter dem Willen der Arbeiter“ bis „überwunden werden“ des Artikels: „Uns der sozialen Bewegung. Deutschland“ im Hauptblatte; dann von „Es gibt nun eine Staatseinrichtung“ bis „verächtlich ist“ und von „Wir wollen mit der Beibringung“ bis zum Schlusse „die Anarchie“ des Artikels: „Zur Verächtlichmachung einer Staatseinrichtung“; von „Privatigentum“ bis „Befürchtungen sichern“ des Artikels: „Andrej Danilov“ (Schluß) und schließlich wegen des Artikels: „Religion, Staat und Eigentum“ des Beiblattes nach § 122 a, b, 300, 302 und 305 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. I. 383/8, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 31 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Cili obec radeji mini mrzačiti“ bis „k velike protestni schuzi“ des Artikels: „Motyci“ de Abfages: „Z kraju“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. I. 389/8, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Vinohradsky Obzor“ vom 28 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Prazske demonstrace“ nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. I. 387/8, die Weiterverbreitung der Nummer 250 der Zeitschrift: „Ceske Slovo“ vom 30 Oktober 1908 wegen der Stellen von „Zluc cloveku pretaka“ bis „i nejklidnejsi spoluobcany“ des Artikels: „Kdyz Praha bouri“; von „Vsak strana narodne socialni“ bis „policejne zakazany“ des Abfages: „Pusobeni ku klidu v Praze“ nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. 52/8, die Weiterverbreitung der Nummer 87 der Zeitschrift: „Budvoj“ vom 30 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Kdyz Nemci“ bis „neme-kym!“ des Artikels: „Proteske vytrznosti v C. Budejovicich“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. 53/8, die Weiterverbreitung der Nummer 85 der Zeitschrift: „Budweiser Zeitung“ vom 30 Oktober 1908 wegen der Stellen von „Nichtsdestoweniger“ bis „sichergestellt“, von „Das scheint“ bis „mittleren Linie“ und von „Eine ganze“ bis „Gunde“ des Artikels: „Fremde Stimmen“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rutenberg hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. 15/8, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Kutnohorske Listy“ vom 30 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Kdo stve“ bis „nezmuzame“ des Artikels: „Do boje i v Posazavi za hospodarske osvobozeni“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. 49/8 die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Pokrokovy Revue“ pro Oktober 1908 wegen der Stelle von „Videa“ bis „o jejich privilegia“ des Artikels: „Poznamky“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bistec hat mit dem Erkenntnis vom 1 November 1908, Nr. 18/8, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Deutsch-Böhmischer Wald“ vom 1 November 1908 wegen der Stellen von „Die Antwort“ bis zum Schlusse des Artikels: „Prager Brief“; von „Über ein Mittel“ bis „zur Abwehr“ des Artikels: „An die deutsche Bevölkerung von Brachatz und Umgebung“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Ungarisch-Gradiš hat mit dem Erkenntnis vom 31 Oktober 1908, Nr. 19/8, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Svobodna Morava“ vom 30 Oktober 1908 wegen des Seitartikels: „Annexe“ in den Steben von „Prohlasi toti“ bis „nasich ustavnich prav“, von „Provodena annexe“ bis „staveli proti ni“; ferner des Artikels: „Valka“ von „Trestat nas valkou“ bis „boj nepovedem“ nach § 493 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 29 Oktober 1908, Nr. 48/8, die Weiterverbreitung der Nummer 245 der Zeitschrift: „Selske Listy“ vom 28 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Kdy odpovime Nemcum?“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 29 Oktober 1908, Nr. 47/8, die Weiterverbreitung der Nummer 206 der Zeitschrift: „Pozor“ vom 27 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Neprijemne dusledky“ nach § 487 und 488 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obveszceni.

L. cz. C. IV. 243/8 (1) (10132)
E d y k t.

Przeciw niewiadomości z życia i miejsca pobytu Adolfa Hudemeli de Francesowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Keilę Małą Ringelheim z Przeworska i tow. pozew o własność i inzulację realności whl. 131 gminy Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono usną rozp. na dzień 10 listopada 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Adolfa Hudemeli de Francosa, ustanawia się pana dra Henryka Kopeskiego, adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Adolfa Hudemeli de Francosa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 23 października 1908.

L. cz. Cg. I. 190/8 (1) (10101)
E d y k t.

Przeciw Waleryi z Raumanów Redlowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Artura Redla pozew, o rozdział od stołu i łoża.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę pojednawczą na 11, 18 i 25 listopada 1908.

Celem strzeżenia praw Waleryi z Raumanów Redlowej, ustanawia się pana dra Stanisława Flisa, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Waleryę Redlową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 29 października 1908.

L. cz. C. IV. 269/8 (1) (10157)
E d y k t.

Przeciw Ryfey Fass zam. Willner i Matiesowi Fassowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Izraela i Łazę Gärtnerów ze Strzyżowa pozew, o uznanie i wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 listopada 1908 r. o godz. 9 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych, ustanawia się pana Izaka Fasa w Strzyżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 21 października 1908.

L. cz. C. III. 356/8 (1) (10130)
Przeciw Dańkowi Chabik z Manasterca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Onufrego i Oleksę Sawczaków z Manasterca pozew, o zniesienie współwłasności realności whl. 16 gm. Manasterzec.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 listopada 1908 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dra Wojtowicza, kand. adwokatury w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. C. II. 437/8 (2) (10158)
E d y k t.

Przeciw Jędrzejowi Pałce i spół., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Zbiorową kasę sierocą c. k. sądu powiatowego w Tyczynie pozew, o 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 listopada 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Pałki, ustanawia się pana pana Włodzimierza Pruca wójta w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Pałkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 28 października 1908.

L. cz. C. II. 384/8 (1) (10148)
E d y k t.

Przeciw Janowi Gomulce z Gdowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Mateusza Gomulkę z Gdowa pozew, o uznanie prawa własności realności whl. 9 w Gdowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 listopada 1908 godzinę 9 rano w tutejszym Sądzie.

Celem strzeżenia praw Jana Gomulki, ustanawia się Pawła Kowala w Gdowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Gomulkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 31 października 1908.

L. cz. C. I. 307/8 (4) (10150)
E d y k t.

Przeciw Janowi Hawrylewicz Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Karola Figel i Maryę Figel pozew, o 1000 koron.

Na podstawie pozwu został termin do rozprawy na 20 listopada 1908 o 9 rano wyznaczony.

Celem strzeżenia praw Jana Hawrylewicza Józefa, ustanawia się pana dra Witolda Świącieckiego w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Hawrylewicza Józefa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenska, dnia 30 października 1908.

L. cz. C. II. 168/8 (1) (10126)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Legutowi z Porąbki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kętach przez Wojciecha Łysonia w Chicago pozew, o 850 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa w tut. c. k. sądzie na dzień 12 listopada 1908 o 9 godzinie przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Leguta, ustanawia się pana Jana Gałuszkę, naczelnika gminy w Porąbce, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kęty, dnia 28 października 1908.

L. 146.226/VII. a. (10171)
O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że p. Stanisław, Władysław, Józef, 3 im. Piątek, magister farmacji w aptece Karola Dulla we Lwowie wniósł podanie de praes. 28 października b. r. o

koncesję na nową aptekę publiczną w rynku w Sniatynie.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianych aptek, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5 listopada 1908.

L. 146.227/VI. b. (10170)
O b w i e s z c z e n i e.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że p. Stanisław, Władysław, Józef 3 im. Piątek magister farmacji w aptece Karola Dulla we Lwowie wniósł podanie de praes. 28 października b. r. o koncesję na nową aptekę publiczną w rynku w Zaleszczykach.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5 listopada 1908.

Amortyzacye.

L. cz. Ldh. 87/8 (2) (9990 1—3)
E d y k t.

Na wniosek p. Magdaleny 1 śl. Wiese 2 śl. Kraus, dozwolono tu sądową uchwałę z 1 listopada 1906 ldh. 1972/1 wdrożenie amortyzacji wpisanego w stanie biernym poz. 1 realności whl. 627 ks. gr. gm. kat. Niżniów objętej p. Magdaleny 1 śl. Wiese 2 śl. Kraus własnej, jako na karcie głównej, oraz w stanie biernym whl. 1750 ks. gr. gminy tej samej, jako na karcie ubocznej w przymocie hipoteki łącznej, na mocy dekretacji Justicyaryatu Tyśmienickiego z dnia 7 sierpnia 1852 do l. 83 i dekretu kompromisarskiego z daty Niżniów dnia 5 kwietnia 1850 r. prawa zastawu dla kwoty 500 złr. na rzecz Adolfa Wiese, oaz wpisanego na skutek uchwały c. k. Justicyaryatu w Tyśmienicy z dnia 5 maja 1855 l. 11 i polecenia tut. c. k. sądu powiatowego z dnia 13 lutego 1856 l. 32, tudzież na podstawie ugody c. k. Justicyaryatu w Tyśmienicy z dnia 9 lutego 1855 l. 10 obowiązku Adolfa Wiese płacenia Anastazyi Niedźwieckiej dożywotnie każdego miesiąca po 30 złr. mon. kon. a po jej śmierci teje wnukowi Władysławowi Niedźwieckiemu aż do osiągnięcia jego 18 roku życia po 5 złr. mon. kon. miesięcznie.

Zawiadamia się przeto tych wszystkich, którzy mają do tych wierzytelności prawa, by je najdalej do roku od trzeciego ogłoszenia w urzędowej gazecie lwowskiej w tut. sądzie zgłosili, ileż na wypadek bezowocnego upływu tego czasokresu (jednorocznego) dozwoli sąd na ponowny wniosek proszącej amortyzacji powyższych wpisów i zarządzi wpisy wykreślenia powyższych ciężarów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 23 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 229/8 (9303)
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Bagów rolnika w Wyszkwowie.

Kuratorem jego ustanowiono Oleksę Mastyło rolnika w Wyszkwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dolina, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. L. III. 15/8 (9300)
E d y k t.

Za głupowatego uznano Jędrzeja Nizinkiewicza w Borszczowie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Nizinkiewicza w Borszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 12 sierpnia 1908.

L. cz. L. III. 13/8 (9299)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Fedia Kunke w Iwankowie.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Zazulę w Iwankowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Borszczów, dnia 29 lipca 1908.

FUTRA

damskie, męskie podróżne,
czapki, boa, kołnierze, za-
rękawki, kurtki myśliwskie
w najnowszych fasonach

poleca najtaniej

Stanisław Stepkiewicz

Magazyn i pracownia futer
Lwów, Sobieskiego 9.

Wszelkie reperacje
i przerabianie futer
na modne fasony
uskutecznia starannie.

Gratye ogłoszenia

o wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Centralne biuro nauczycielskie Budyńskiej
Lwów, Rynek, pasaż Andriollego, poleca również
doborową służbę miejską i wiejską.

Biuro Niemczyńskiego Lwów, plac Akademicki
3 — poleca nauczycieli, guwernerów, bony
Polki, Niemki, Francuski oficjalistów każdego za-
wodu, służbę wszelką dworską, miastową.

Dyrekcja c. k. II. gimnazjum (Pod-
wale 2) sprzedaje używaną **maszynę dy-
namo-elektryczną** firmy Edelmann w Mona-
chium. Najniższa cena **200 koron**. Nabędzie zgła-
szający najwyższą ofertę. Oglądać codziennie od 4—5.

Panna inteligentna,

miłej powierzchowności, obeznana z czynnościami
biurowymi i pisanem na maszynie. poszukuje po-
sady biurowej lub kasyerki w poważniejszym han-
dlu. Zgłoszenia do biura dzienników St. Sokołow-
skiego pod M. M. pasaż Hausmana 9.

MAGLE POKOJOWE własnego wyrobu w 4 wielkościach
I. Gajewski, Lwów, Boimów 1.
Ilustrowane cenniki franco

PACZKI,

CIASTKA po 6 hal., CUKRY deserowe funt
1 kor. 60 hal., KARMEŁÓW 1 kor.
CUKIERNIA TROCZYŃSKIEGO
Lwów, Fredry.

88 a nie 105 złr. kosztuje u mnie ra-
mieniowa **MASZYNA DO SZYCIA i HAFTU**.

Proszę żądać cenników

LEONARD WANKE
MECHANIK.
Lwów, ul. Sykstuska 26.

PIECE KAPIELOWE,
WANNY DUŻE DO WODOCIĄGÓW,
MASZYNY DO PRANIA,
NASADY KOMINOWE własnej konstrukcji,
APARATY DESINFEKCYJNE,
STERYLIZATORY poleca

FELIKS KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, ul. Jagiellońska 18—20.
Nagrodzony na wystawie złotym medalem.

Nowość!

Butony orzechowe, Indyanki specjalny
gatunek pierników z czekoladą. Karton 65 ct.
poleca fabryka Wityńskiego we Lwowie.
Sklepy: Batorego 10, Żółkiewska 61.

Obwieszczenie.

Sekcja austriackiego Związku po-
mocników gastronomicznych w Krako-
wie uchwaliła na Walnem Zgroma-
dzeniu odbytem w dniu 28 paździer-
nika rozwiązanie Stowarzyszenia.

Sekretarz. Prezes
L. Zbrożek. Jakób Sichel.

Ogłoszenie.

Apteka w Podhajcach z realno-
ściami do sprzedania. Najniższa cena
100.000 koron. Oferty wraz z dzie-
sięcioprocentowym wadium należy na-
desłać na ręce podpisanego zarządcy
masy konkursowej, który też udziela
wszelkich wyjaśnień, najdalej do 23
listopada 1908.

Tadeusz Hral
adwokat krajowy
w Podhajcach.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Promesy:

Na Losy 4% węg. Banku hipot.
główna wygrana K. 70.000
ciągnięcie 14 listopada b. r., cena tylko K. 4,
na losy 3% zakł. kred. z l. em.
główna wygrana K. 90.000
ciągnięcie 16 listopada b. r., cena tylko K. 4 50,
poleca

Dom bankowy i kantor wymiany
M. BIRNBAUM i SYN
Lwów, ul. Karola Ludwika 25.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną
poczta bez doliczenia prowizji.

Kompletne sypialnie . . . od 300 K.
Jadalnie od 220 K.
Salony od 200 K.

**DYWANY, dekoracje, mate-
rye, pościel i t. p. najtaniej**
polecają

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI
Lwów,
ul. Trzeciego Maja 5.

DO

AMERYKI i KANADY

przeprawia najszybciej

LINIA KUNARD

Główne zastępstwo na Galicję
Lwów,

ul. Grodecka 1. 99.

Wyjaśnienia darmo.

W towarńi ludowej

(t. zw. Möbel- und Waarenschwemme)

w nowo otworzonym

„D O R O T E U M“

we Lwowie, przy ulicy Szajnochy 1. 5
w suterrenach, sprzedaje się z wolnej ręki bez ilcy-
tacy i aukcyi:

otomany po koron 16, 18, 24 i wyżej;
stoły po koron 3, 5, 8, 12 i wyżej;
kredensy po koron 20, 30, 50 i wyżej;
łóżka po koron 12, 15, 20 i wyżej;
szafy po koron 10, 16, 25 i wyżej;
garnitury salonowe po koron 50, 60 i wyżej.

Prócz tu wymienionych sprzedajemy też różne
inne przedmioty, pochodzące z publicznej wyprze-
dazy, licytacyi, spadków i ze zwinienia domowych
gospodarstw z powodu stosunków familijnych, a mia-
nowicie: kilka kompletnych sypialni, jadalni, salonów,
fortepian, pianino, motocykl, rowery damskie i mę-
skie, wanny, kilka zwierciadeł, uprząż na konie, kilka
powozów, maszyn do szycia, 2 konie, 3 psy, 15 ka-
narków, 25 królików, kilka skrzypiec, mandolin, lo-
downi, futer męskich i damskich, siodła, sanek, dy-
wanów, portyer, firanek, wyprawy ślubne, kilka ku-
frów, walizek, kas ogniotrwałych, wózków dzieciennych,
różne starożytności, porcelany, brązy, sztychy, me-
belki i t. p.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu
wedle umowy. Ilustrowane cenniki za nadesłaniem
20 hal w markach.

Kupujemy też używane przedmioty lub bierze-
my takowe w zamian.



BANK ZIEMSKI

w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący poczynawszy od 100 kor. wyżej
i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 koron
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1.000 koron
za 14-dniowym wypowiedzeniem do	3.000 koron
za 30-dniowym wypowiedzeniem do	5.000 koron
za 60-dniowym wypowiedzeniem do	10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy opłaca Bank
procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.
Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki
wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych fun-
duszów.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki
pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urządzuje codziennie od godziny 9—12 przed i od 4—7 po po-
łudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

DYREKCJA.



FUTRA

DAMSKIE
MĘSKIE
PODROŻNE

Kurtki do polowania, czapki, kołnierze, boa, zarękawki,
oraz wszelkie gatunki futer w skórach i sukna na wierz-
chy w kolosalnym wyborze poleca **Pierwszorzędny**
Mag. yzu futer i pracownia kuśnierska

BRACIA LUBELSCY Lwów, ul. Wałowa 3.

Reperacje i przerabianie futer na modne fasony uskuteczniamy szybko. — Ilustrowane
cenniki najnowszych modeli franco.

Wszystkie

bez wyjątku **PISMA CODZIENNE** miejscowe, zamiejskowe,
wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZIEMSKIE,**
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prośbę po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrsccheinhefty) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60,
90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apoli, Nizzel, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsruhe, Wrocławia, Dreżda, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po **45 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład **S. Sokołowski** Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.